

W ogniu okupacyjnej walki

Lata okupacyjne były dnem historycznego kryzysu, w jaki naród polski zaprowadziła zdradziecka klika burżuazyjnych i faszystowskich wielmożów. W ciemnościach okupacyjnej nocy, w najbardziej tragicznym jej momencie wystrzelił brzask na dzieł. W styczniu 1942 roku z grup komunistów i lewicowych działaczy polskich powstała Polska Partia Robotnicza, partia mas robotniczych, partia, która pamiętając o bogatej przeszłości rewolucyjnych, narodowo-wyzwoleńczych walk naszego ludu, podejmując tradycje „Proletaria tu“, SDKP i L, KPP podjęła olbrzymi trud kontynuowania ich dzieła i doprowadzenia go do zwycięskiego końca.

Walka o niepodległość ojczyzny spłotła się w programie partii nierozdzielnie z walką o społeczną wolność ludu, o wyzwolenie spod ucisku burżuazji i obszarników, o władzę tego ludu. Natchnieniem był bohaterki przykład Kraju Rad, była siła zawarta w marksizmie-leninizmie.

Pod rozwiniętym sztandarem Partii, wskazującej drogę czynnej walki z okupantem — gromadzi się poczucie mas robotników, chłopów, inteligentów. Reakcja polska i ta wycierająca przedpokojowe gabinety londyńskie i ta, która żerowała w kraju, demobilizowała społeczeństwo.

Nienawiść do ludu, lęk przed jego gniewem podsunął im zapożyczoną od anglo-amerykańskich popleczników podstępna teoryjkę o „dwóch wrogach“, teoryjkę, której konsekwencją stało się zdradzieckie hasło „stania z bronią u nogi“.

W tym samym czasie partia wsluchując się w pierwsze odgłosy zwycięstw Armii Czerwonej powołała do życia Gwardię Ludową „wolną armię wolnych ludzi“, podziemne oddziały przekształcone zostały w r. 1944 w Armię Ludową, której żołnierze idąc na wroga nuciłi:

„stanie Polska Ludowa będzie jawa — nie sny“.

Zadaniem Gwardii Ludowej, zadaniem chlubnie przez nią wykonanym, była walka z okupantem, w „współdziałaniu z partyzantką radziecką, a później z regularnymi oddziałami armii wyzwolicieli“.

Kierowane przez partię zbrojne ramie ludu zaczęło zadawać hitlerowcom dotkliwe straty.

Walkę o władzę ludu, zapewnienie jej trwałości można było prowadzić, ustalając jej podstawowe organy. W mroźną noc sylwestrową 1943 — 1944 r. z inicjatywy partii powstała Krajowa Rada Narodowa, która „łączyła walkę przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustroj społeczny“.

Przewodniczącym KRN został Bolesław Bierut.

Akcje GL i AL, ożywiona działalność organizacyjna partii i KRN zaostriły czujność gestapo. Terror faszystowski rozszalał się w pełni.

Strumieniami płynęła krew żołnierzy padających od wrażeń kul. Złoczyli się więźniowie i obozy koncentracyjne działaczami partyjnymi — sprzedawcy, zdradzieckie agenty reakcji oddawali w ręce gestapo spisy peperowskich działaczy. Bandy NSZ-owskie i inne zwa węgla mordowały członków PPR strzelały do żołnierzy GL i AL.

Jawna, otwarta zdrada reakcji nie zaskoczyła partii. Konsekwentnie, nieustępliwie, nie poddając się terrorowi, zwiera się PPR wokół swego programu głoszącego bezwzględna walkę z okupantem i walkę o władzę ludu w Polsce, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Partia mobilizuje społeczeństwo, umacnia i rozszerza Front Narodowy skierowany przeciwko hitleryzmowi i zdradcom narodu. Partia porusza naród do boju o niepodległą, Ludową Polskę, związaną sojuszem z Związkiem Radzieckim.

„Wyzwolona spod jarzma

hitlerowskiego Polska — mówiła uchwała KC PPR z roku 1943 — nie będzie i nie może być Polską sprzed września, w której masy pracujące miast i wsi były odsunięte od władzy, od decydowania o losach kraju i na rodu...“

Przyszła niepodległa Polska nie może być prywatnym folwarkiem pasyżniczej, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządy na

ród polski zapłacił najdroższą cenę, bo utratą niepodległości“.

Zdrowa część narodu posłuchała głosu partii, która potrafiła swą działalnością zdobyć sobie zaufanie, przywiązanie i poparcie mas. Ta część narodu uznała wagę wyzwolenia, łączącego nakaz walki o wyzwolenie narodowe z walką o władzę proletariatu. Zrozumiała, że sprawa wolności Polski łączy się nierozdzielnie ze zwycięstwem ZSRR.

nie ze zwycięstwem ZSRR.

Mimo strat, mimo tysięcy ofiar, partia krzepła, potężniała siłą wewnętrzną, ilością członków, liczebnością gromadzących się wokół niej mas bezpartyjnych.

Partia, w ogniu nieustannej walki, gotowała się do nowych zadań, które miał przed nią postawić zbliżający się radostny moment wyzwolenia.

Plan Schumana zmierza

do wzmocnienia i utrwalenia dyktatury podlegaczy wojennych w Trizonii

Oświadczenie Maxa Reimana

BERLIN, 12. 1. — PRZEWODNICZĄCY KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC — MAX REIMANN ZŁOŻYŁ W BUNDESTAGU BONSKIM W CZASIE DEBATY NAD RATYFIKACJĄ PLANU SCHUMANA OŚWIADCZENIE, W KTÓRYM WSZECHSTRONNIE OMÓWIŁ KATASTROFALNE NASTĘPSTWA TEGO PLANU DLA NARODU NIEMIECKIEGO. REIMANN WYSUNĄŁ I UZASADNIŁ NASTĘPUJĄCE TEZY:

1 Ratyfikacja planu Schumana oznaczać będzie, że większość doputowanych wkrocza na drogę rezygnacji z suwerenności i niezawisłości narodu niemieckiego. Plan Schumana pozbawia naród niemiecki prawa podejmowania decyzji w sprawach, dotyczących kluczowych gałęzi przemysłu, a tym samym i całej gospodarki narodowej. Deputowani do Bundestagu nie mają prawa ratyfikować układu, który pozbawia naród niemiecki niezawisłości, uniemożliwia mu decydowanie o swych własnych sprawach.

2 Plan Schumana, plan Plevena oraz ogólny układ, zawarty przez Adenauera z mocarstwami zachodnimi w Paryżu, stanowią jedną całość. Celem planu Schumana jest zjednoczenie potencjału wojennego krajów Europy zachodniej oraz podporządkowanie całej ich gospodarki polityce zbrojeń. Plan Plevena służy utworzeniu najmniejszej armii. Oba te plany znajdują uzupełnienie w układzie ogólnym. Jak wynika z doniesień prasy zachodniej, celem tego układu ogólnego jest przedłużenie obecnej okupacji na czas nieograniczony, zwlekanie z zawarciem traktatu pokojowego, pozbawienie narodu niemieckiego prawa decydowania o swych najżywniejszych problemach, pogłębienie rozbiicia Niemiec oraz zapewnienie mocarstwom okupacyjnym uprawnień, które przewidują nawet możliwość wprowadzenia dyktatury wojskowej.

Ponieważ plan Schumana, plan Plevena i układ ogólny stanowią jedną całość, ratyfikacja planu Schumana z góry przesądza o przyjęciu planu Plevena i układu ogólnego, zanim jeszcze treść obu tych dokumentów podana została oficjalnie do wiadomości. Kto popiera plan Schumana, wypowiada się tym samym za przygotowaniami wojennymi.

3 Plan Schumana pogłębia rozbiicie Niemiec. Jedność gospodarczą Niemiec zostanie przez plan Schumana ostatecznie przekreślona, aby podporządkować gospodarkę zachodnio-niemiecką interesom zbrojeniowym imperialistów amerykańskich i niemieckich. Utworzenie armii najmniejszej w ramach planu Plevena, zapowiedziane włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego oraz zawarcie układu ogólnego spotęgują do ostatecznych granic rozbiicie Niemiec. Uprawiana przez Adenauera polityka włączenia Niemiec zachodnich do bloku zachodniego jest polityką rozczłonkowania Niemiec i ich całkowitego zniszczenia w nowej wojnie.

4 Utworzenie zjednoczenia węgla i stali będzie miało dla całej gospodarki niemieckiej katastrofalne następstwa. Plan Schumana przyspieszy tempo odbywającego się już procesu zniekształcania profilu gospodarki niemieckiej przez jedno-

stronny rozwój gałęzi przemysłu wojennego i ograniczenie produkcji przemysłu konsumpcyjnego. Handel zagraniczny Niemiec zachodnich znajdować się będzie pod kontrolą władz zwierzchnich planu Schumana.

5 Oświadczenie dr Adenauera, że plan Schumana jest krokiem na drodze do równouprawnienia narodu niemieckiego poddyktowane zostało jedynie chęcią wprowadzenia w błąd opinii publicznej. W rzeczywistości uprawnienia zjednoczenia węgla i stali będą większe, aniżeli prawa dotychczasowych władz Zagłębia Ruhry, wypływające z tzw. statutu Zagłębia Ruhry.

6 Skutki planu Schumana będą niezwykle dotkliwe dla wszystkich warstw ludności Niemiec zachodnich z wyjątkiem garstki potentatów przemysłu zbrojeniowego.

Dla robotników utworzenie takiego monopolu zbrojeniowego oznacza spotęgowanie wyzysku przez obniżkę płac, wzmocnienie tempa pracy i zagrożenie ich zdobyczy socjalnych.

Ale plan Schumana będzie dotkliwym ciosem również dla chłopów, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców. Utworzenie monopolu zbrojeniowego oznaczać będzie bowiem zwykłe cen wszystkich artykułów przemysłowych. Włączenie gospodarki Niemiec zachodnich do wyścigu zbrojeń spowoduje dalsze obciążenie kredytów na ochronę zdrowia i na oświatę.

Jednakże plan Schumana w powiązaniu z planem Plevena i układem ogólnym zagraża przede wszystkim młodzieży niemieckiej. Dzisiaj ma być ona zmuszona do służby wojskowej, aby być może, jutro w imię zysków niemieckich i amerykańskich potentatów zbrojeniowych znaleźć śmierć w masowych grobach.

7 Naród niemiecki z wyjątkiem znikomiej garstki odzruca plan Schumana, albowiem zdaje sobie sprawę z ogromu nieszczęść związanych z realizacją tego planu, jak również planu Plevena i układu ogólnego. Referendum przeprowadzone w sprawie planu Schumana zakończyłoby się druzgocącą klęską rządu Adenauera i tych wszystkich, którzy plan Schumana popierają.

Podkreślając ogromną odpowiedzialność, jaka spoczywa obecnie na niemieckiej klasie robotniczej oraz piętnując zdradzieckie i obłudne stanowisko przywódców SPD, Max Reimann oświadczył w zakończeniu:

Poważna sytuacja, w jakiej znajduje się naród niemiecki, niebezpieczeństwa związane z planem Schumana, planem Plevena i układem ogólnym wymagają, aby wszyscy Niemcy, niezależnie od światopoglądu i stanowiska społecznego, niezależnie od ich przynależności partyjnej, zjednoczyli się w

szerszym ruchu patriotycznym. Każdy rozsądny człowiek w Niemczech zachodnich rozumie, że droga, którą kroczy rząd Adenauera, prowadzi do katastrofy. Istnieje tylko jedna możliwość zapobieżenia tej katastrofie — obalenie przez naród rządu Adenauera. W Niemczech zachodnich jest dość ludzi, którzy w poczuciu swej odpowiedzialności narodowej gotowi są utworzyć nowy rząd.

John Stuart

Churchill — „niewdzięczny łotr“ — przybył do Waszyngtonu

(Korespondencja własna API)

N. YORK, w styczniu.

Podróż Churchilla do Waszyngtonu jest wyrazem niekończącego się kryzysu w stosunkach między państwami imperialistycznymi, kryzysu, którego głównym symptosem jest narastający konflikt między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Ciekawy jest fakt, że Churchill ostrzegł naród brytyjski, aby nie spodziewał się on zbyt wiele po pielgrzymce do USA. Stary, pozabawiony sumienia wyga konserwatywny, spodziewał się porządnej zmycia głowy — oczywiście wyrażonego w języku najbardziej dyplomatycznym — za niektóre ze swych ostatnich oświadczeń, które tak bardzo nie podobaly się panom Trumanowi i Achesonowi. Liczyli oni bardzo na współpracę premiera brytyjskiego z chwilą jego powrotu do władzy, a teraz przekonali się, że Churchill pilnie śledząc coraz to silniej zaznaczone się anty amerykańskie prądy w Europie zachodniej wykorzystuje je dla wzmocnienia — o ile to możliwe — imperializmu bry-

tyjskiego w obronie przed za grożającym mu rywalem amerykańskim. Nic więc dziwnego, że Churchill nie żywił zbyt wielkich nadziei jeśli idzie o wyniki jego oficjalnej wizyty.

Co ich rozjątrzyło...

Z naganą Truman i departamentu stanu spotkały się zwłaszcza wypowiedzi Churchilla, które dotyczą od mowy bezpośredniego udziału wojsk brytyjskich w „armii europejskiej“ Eisenhowera, odmowy włączenia brytyjskiej produkcji węgla i żelaza do planu Schumana, zwolnienia tempa brytyjskiego wyścigu zbrojeń i które dają do zrozumienia, że rząd brytyjski będzie usiłował wytargować większe koncesje od Stanów Zjednoczonych za przywilej korzystania z baz lotniczych na terytorium Anglii.

„Żebrak, zapominający gdzie jest jego miejsce“

W reakcyjnej prasie amerykańskiej ukazało się kilka artykułów — niektóre utrzymane w tonie łagodnym, inne w gwałtownym — w których Churchill nazwany „niewdzięcznym łotrem“, „zebrakiem, zapominającym, gdzie jest jego miejsce“. Przebijają z nich zarówno bezczelność właściciela niewolników w stosunku do jego ofiar, jak i strach, że sprawy kierowania satelitami przybrały kierunek, który grozi może wwróceniem waszyngtońskiego wózka, lub narazić stangretów na bardzo niewygodne kołysania i wstrząsy.

Anglia musi jeszcze bardziej zacisnąć pasa — pisze „Washington Post“

Już obecnie w kongresie odzywają się głosy, których wyraziaczem stał się niedawno senator Theodore Green, członek partii Truman, że należy wstrzymać dalsze kredyty dla Wielkiej Brytanii, jeżeli nie zgodzi się na udział w „armii europejskiej“ Eisenhowera i nie wypłaci swych zobowiązań, dotyczących rezerwa programu zbrojeniowego. Stanowisko kół oficjalnych znajduje również odbicie w artykułach, które

ukazały się ostatnio we wpływowym dzienniku „Washington Post“. Dziennik ten stwierdza, że „ceny żywności są w Wielkiej Brytanii zbyt niskie“, co jest wynikiem udzielanych przez rząd subsydiów. Wobec tego Anglii — zdaniem „Washington Post“ — wydają zbyt wiele pieniędzy na tytoń i piwo, co stanowczo nie przystoi zebrakom. Dlatego też dziennik ten uważa, że należy wstrzymać subsydia rządowe dla przemysłu spożywczego, a co za tym idzie podnieść ceny na artykuły pierwszej potrzeby w Wielkiej Brytanii. „Washington Post“ pragnie, aby Wielka Brytania znajdującą się w dławiącym ucisku kryzysu, jeszcze bardziej zacisnęła pasa. Departament stanu nalega na to, grożąc wstrzymaniem kredytów dolarowych dla Wielkiej Brytanii.

Cele i dotychczasowe rezultaty podróży Churchilla

Churchill nie troszczy się o poziom życia narodu brytyjskiego. Do Waszyngtonu pojechał nie po to, by uzyskać pomoc dla ludności Anglii. Celem jego podróży było wytargowanie, właśnie za cenę dalszych zbrojeń i dalszego zwiększenia nędzy mas w Anglii, pewnych ustępstw koniecznych dla ratowania pozycji brytyjskich imperialistów. Z dotychczasowych rozmów wiadomo, że waszyngtońskie targi nie dały żadnych rezultatów. „Churchill i Truman“ — pisze prasa angielska z nutą żalu w głosie — sprzecyzowali swoje stanowisko“.

To stanowisko nie pozwoliło pogłębiającego się szybko konfliktu między władzami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rzadko kiedy konflikt ten był ostrzejszy, niż obecnie i po roku ciężkich ciosów i poważnych klęsk zadanych imperializmowi światowemu, zwłaszcza amerykańskiemu, trwająca od dawna rywalizacja może się tylko zaostriżyć. Choroby tej nie zdołają wyleczyć imperialiści. Kryzys w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych przenika nawet do brytyjskich kół rządzących, nie mówiąc już o innych satelitach Waszyngtonu w Europie zachodniej.

Cena 1 zł.

GWARDZISTA

ORGAN GWARDII LUDOWEJ

№ 10 czerwiec 1942 r. № 2.

Do Oddziałów Gwardii Ludowej wysyłających w pole.
Rozkaz z dnia 15 maja

Gwardziści! Partyzanci! Dzisiaj, zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski, wyruszenie w pole. Wyruszenie w momencie rozstrzygnięcia się zmagania na froncie wschodnim w imię zwycięstwa, kiedy dowództwo rozbombarduje armii hitlerowskiej czaiące rozpaczkę próby utrzymania swych pozycji i przejścia do ofensywy, kiedy rzeka na froncie ostatnie rezerwy w ludziach i materiałach wojennych, ażeby odwiec moment swej niechybnej klęski.

Najbardziej pilnym jest przesłać walkę partyzancką do centrum Polski. Inne oddziały rozpoczyna ją na terenach wcielenych do Rzeczy i w pozostałych dzielnicach.

Berpośrednią wazym bo swym zadaniem jest: skierowanie drogi dozwolonej wazym głównym materiałem wojennym i wojska. Istnieje wielkiemu oddziału obiektów wojennych i za dów pracujących dla armii: wybicie żądóg politycznych i materialnych oddziałów wojskowych; rozpadanie administracyjnych ośrodków okupacyjnych; skierowanie sił i czynności, dezorganizowanie aparatu sprząającego okupanta; wywołanie i skierowanie jej składów; wazym: zakadzenie okupantowi na każdym kroku, zmniejszenie go doznajęcej trudności i trwogi, do swadymienia strażki, do odswadymiania czasy to nowych jednostek i frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa w tyłach.

Tak wyglądał historyczny rozkaz z dnia 15 maja do oddziałów Gwardii Ludowej wyruszających do walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi.

ZAMIESZCZAMY PONIZEJ
WYPOWIEDZI DYREKTORÓW
CZTERECH ŁÓDZKICH PAŃ-
STWOWYCH TEATRÓW DRA-
MATYCZNYCH. WYPOWIE-
DZI TE DAC MOGĄ NASZYM
CZYTELNIKOM OBRAZ RE-
PERTUARU TYCH TEATRÓW
W PIERWSZYM PÓŁROCZU
BR.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 13 stycznia 1952 r. Nr. 2 (229)

Łódzka Melpomena ma głos!

Dyrektorzy teatrów łódzkich

o swych planach repertuarowych

KAZIMIERZ DEJMEK

dyr. Państwowego Teatru Nowego

Z braku miejsca wypadnie mi omówić tylko dwa założenia programowe — z całego szeregu innych — które kształtują repertuar naszego teatru.

Z braku miejsca wypadnie mi omówić tylko dwa założenia programowe — z całego szeregu innych — które kształtują repertuar naszego teatru.

Teatr nasz — poprzez repertuar stara się włączyć w proces walki o nowy ustrój, stara się walczyć o nowego człowieka, chce dopomóc człowiekowi w jego trudnej walce o lepsze życie.

Zespół teatru nie pracuje w imię artystowskiego „wyżycia się“ i artystowskiego popisu. Ze społecznych zadań naszego teatru wynika druga podstawowa zasada, określająca nasz repertuar: wymagamy od siebie głębokiego szacunku dla widza. Chcemy porozumiewać się z naszym widzem poprzez dobre, o wysokich wartościach artystycznych i społecznych sztuki.

W roku ubiegłym — zgodnie z naszym programowym założeniem — teatr nasz zrealizował „Horsztyńskiego“. Od tego momentu klasyka stała się nieodłączną częścią skła-

dową naszego repertuaru.

W pierwszym półroczu roku bieżącego wystawimy jedną sztukę współczesną i jedną klasyczną, mianowicie: „Pociąg do Marsylii“ K. Gruszczyńskiego i „Burzę“ A. Ostrowskiego. Sztuka Gruszczyńskiego jest niewątpliwie jedną z najlepszych współczesnych sztuk polskich obecnego okresu.

Premiera „Pociągu“, nad którą pracuje w tej chwili część zespołu wspólnie z autorem, odbędzie się w pierwszych dniach marca. Jednocześnie pracujemy nad „Burzą“ — najbardziej reprezentacyjną sztuką wielkiego dramaturga rosyjskiego A. Ostrowskiego.

W sztuce tej obchodzić będzie jubileusz 75-lecia pracy scenicznej wielkiej aktorki polska Maria Dąbrowska, członkini naszego zespołu.

JADWIGA CHOJNACKA

dyr. Państwowego Teatru Powszechnego

Realizujcie w pierwszym półroczu 1952 r. roczne plany repertuarowe, o wartości w rocznym planie Teatru Powszechnego

Realizując w pierwszym półroczu 1952 r. zamierzenia repertuarowe, zawarte w rocznym planie Teatru Powszechnego

operamy się przede wszystkim o zasadę wystawienia wysookoideowych utworów, nasyconych duchem prawdziwego realizmu, a zarazem idących po linii uwypuklenia rozwoju nowej kultury socjalistycznej, w jej oparciu o najlepsze tradycje dawnej kultury postępowej.

W lutym br. na scenie naszego teatru zostanie wystawiona świetna, pełna osobliwego animuszu, komedia A. Fredry — „Damy i Huzary“. Wystawienie tego klasycznego utworu komediowego będzie nie tylko oddaniem hołdu przez nasz teatr pamięci „ojca komedii polskiej“, w związku z niedawną rocznicą fredrowską, lecz jednocześnie będzie to przedstawienie, uwypuklające organizację i łączącą Fredrę z epoką i środowiskiem, w którym się obracał, tworzył oraz z którego się wywodził sam Fredro.

Następną premierą będzie dzieło Balzaka — „Eugenia Grandet“. Jest to przeróbka sceniczna znanej powieści Balzaka, odsłaniającej prawdziwe oblicze mieszczańsko-burżuazyjnego środowiska ówczesnej Francji. Fryderyk Engels oświadczył, że jego dzieła

stanowią „najwspaniałej ujętą historię społeczeństwa burżuazyjnego oraz drobno-mieszczańskiego, bezlitośnie i ściśle, prawdziwie ukazując jego istotne oblicze“.

Premiera „Eugenia Grandet“ jest przewidziana w marcu br. Wreszcie w pierwszym półroczu br. na scenie naszego teatru ukaże się inscenizacja potężnego dzieła Lwa Tołstoja p.t. „Zmartwychwstanie“ w przeróbce scenicznej dokonanej przez Moskiewski Teatr Artystyczny Stanisławskiego (MCHAT). Jest to przeróbka znakomitej powieści, dokonana m. in. przy bezpośrednim udziale współtwórcy MCHATU — W. I. Niemirowicza — Danczenko specjalnie dla Teatru Stanisławskiego.

Wystawienie „Zmartwychwstania“ na scenie Moskiewskiego Teatru Artystycznego, odznaczone Premią Stalinowską I stopnia, należy do czołowych pozycji w „złotym funduszu“ repertuarowym nie tylko MCHATU, lecz w ogóle teatru radzieckiego.

W odróżnieniu od „Anny Kareniny“ oraz „Wojny i pokoju“ Tołstoj w „Zmartwychwstaniu“ na jeden z pierwszych

planów wysuwa prostych ludzi, dając wstrząsający obraz krzywd, jakich doznaje lud, gnębiony przez większych i mniejszych sługusów kapitału i caratu. Jedyny w swoim rodzaju, szeroki zasięg socjalny u-

tworu Tołstoja słusznie pozwolił na określenie jego przez krytykę radziecką, jako „prawdziwej i strasznej w swej istocie encyklopedii życia Rosji, diałowanej przez kapitalizm i carat“.

IWO GALL

dyr. Państwowego Teatru Wojska Polskiego

Zo sztuk zaplanowanych na 1 półroczie br. mogą wymienić trzy, w kolejności przewidzianych premier. „Trzydzieści srebrników“ Howarda Fasta, „Do wójta nie pójdziemy“ A. Ostrowskiego, „Grzech“ Zeromskiego (w opracowaniu L. Kruczkowskiego).

Zo sztuk zaplanowanych na 1 półroczie br. mogą wymienić trzy, w kolejności przewidzianych premier. „Trzydzieści srebrników“ Howarda Fasta, „Do wójta nie pójdziemy“ A. Ostrowskiego, „Grzech“ Zeromskiego (w opracowaniu L. Kruczkowskiego).

Sztuka Fasta ukazuje proces faszyzacji Ameryki i metody upadłania ludzi, stosowane przez nowe gestapo, amerykańskie F. B. I. Ostrowski w obrazie rosyjskiego mieszczaństwa kupieckiego maluje wczesny okres kapitalizmu, okres kapitału handlowego. Wreszcie „Grzech“ przedstawia polskie społeczeństwo szlachecko-mieszczańskie w epoce imperializmu, a więc w daleko już posuniętym stadium rozkładu.

Sztuki te, mimo różnic zagadnień, środowisk, tematu i formy, łączą to, że wszystkie, nie wyłączając „Trzydziestu srebrników“, wywodzą się z realizmu krytycznego. Ale Fast, piętnując przeżarty fałszywym ustrój Stanów Zjednoczonych, widzi i pokazuje drugą, lepszą Amerykę. Podobnie Zeromski w ostatnich akcie „Grzechu“, rozwi-

niętym przez Kruczkowskiego, wprowadza na scenę klasę robotniczą, która zajmie miejsce klasy Ogrodzkiej i Bukowiczów. Tylko Ostrowski, ograniczony widnokreślaniem mieszczaństwa, nie widzi drogi wyjścia, perspektywy odnowy. Wszystkie postaci jego sztuki są negatywne — właściwość, która jej nadała charakter realistycznej satyry. Jednakże, klasyk realizmu krytycznego, Ostrowski wykrywa w klasie mieszczaństwa kupieckiego, młodej jeszcze wówczas i mającej przed sobą przeszło pół stulecia potężnego rozwoju — pierwsze oznaki upadku, objawy „początku końca“. Ta wnikliwość społecznego widzenia stanowi o nieprzejmijającej wartości „Do wójta nie pójdziemy“, pierwszej „pełnospektaklowej“ komedii Ostrowskiego, napisanej w roku 1846.

MARIAN MELMAN

dyr. Państwowego Teatru Żydowskiego

Państwowy Teatr Żydowski jest integralną częścią życia teatralnego w naszym kraju.

Państwowy Teatr Żydowski jest integralną częścią życia teatralnego w naszym kraju.

W nowej Polsce, wolnej od ucisku społecznego i narodowego upaństwowienie Teatru Żydowskiego nałożyło na teatr ten szczytny obowiązek włączenia się w ogólny nurt budownictwa kulturalnego Polski Socjalistycznej. Państwowy Teatr Żydowski, mając swą siedzibę w Łodzi oraz drugą bazę we Wrocławiu, obsługuje 25 miejscowości w kraju.

Dzięki inicjatywie Teatru Żydowskiego i pracującej ludności żydowskiej, przy gorącym poparciu tej ostatniej i wydatnej pomocy Rządu Rzeczypospolitej wybudowano 2 nowe gmachy dla Teatru Żydowskiego we Wrocławiu (1949 r.) oraz w Łodzi w roku 1951.

W ub. roku Państwowy Teatr Żydowski wystawił 7 premier, wśród nich 5 prapremier w Polsce, a mianowicie „Rozdzina“ Popowa, „Dr. Leśna“ Ireny Krzywickiej, „Lutonowie“ Braci Tur i Pyriewa,

„Ongiś było“ J. L. Pereca oraz „30 Srebrników“ Howarda Fasta.

W pierwszym półroczu br. Państwowy Teatr Żydowski wystawi komedię Al. Fredry „Pan Jowialski“. Będzie to pierwsza w dziejach teatru żydowskiego sztuka Fredry na scenie żydowskiej.

Na scenie teatru wystawiona będzie w tym roku udratyzowana powieść wielkiej polskiej humanistki Elizy Orzeszkowej „Meir Ezofowicz“.

Z folkloru żydowskiego P.T.Z. wystawi widowisko osnute na tle sztuki radzieckiej (Gerszenzona) „Herszele Ostropoler“. Jest to komedia o wspólnym ludowym kpiarzu, który występował w obronie biedoty małomiasteczkowej.

P.T.Z. wystawi również radziecką komedię muzyczną Rubinsteina „Wzajemna miłość“, osnutą na tle współpracy kolektywu rolnego ukraińskiego i żydowskiego w ZSRR.

Po tamtej stronie

TEKST:

Szwecow
i I. Zolotarewski

RYUNKI:

B. Leo i N. Lis

PRZEKŁAD:

G. Timofiejew



Państwo Achesona

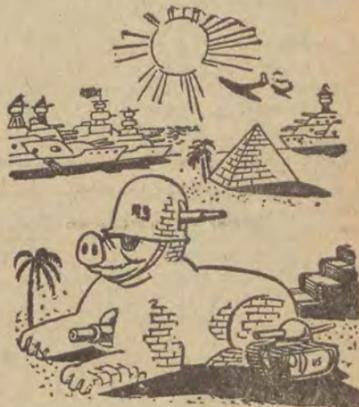
Prosililiśmy w OENZECIE
Kanadyjską delegację
— Nie trzymajcie nic w sekrecie!
Lecz przedłożcie swoje racje!

Prosililiśmy najserdeczniej
Delegację z Costariki:
— Proponujcie, jak skutecznie
Pokojowe mieć wyniki.

Ale na to unisono
Ten i tamten satelita:
Ze w kieszeni Achesona
Treść sekretu jest ukryta.

Amerykańskie marzenia

Fruman planuje w sekrecie obrócenie Egiptu w bazę wojenną USA.



Gdzie pyszny lotos kwitnie i papirus,
Niespodziewanie plac lotniska wyrósł...
W cieniu piramid i wysmukłej palmy
Polski oczekują krwawej pałby.

I tam gdzie Nil rozleca ciche tonie,
Wojenny okręt patroluje brzegi...
Tak w pokojowych planach w Waszyngtonie
Wnien wyglądać niepodległy Egipt.

Aby handei szedł...

Sztab gen. Ridgway'a zbiera po każdej bitwie zniszczone amerykańskie czołgi i sprzedaje je na złom japońskim przemysłowcom.



Ruch się zrobił u Ridgway'a
Sam generał pcha na grande,
Nie widziany dotąd w dziejach
Kwitnie nadzwyczajny handel

Japończycy szczydrze placą
I śmieją się po kryjomu:
Niech yankesi czołgi tracą,
Kupiec weźmie więcej złomu.

W zwykłych oczach

(Rozmowa podsłuchana w „Zachęcie“)

Było ich troje. Młoda dziewczyna, robotnica warszawska i dwóch mężczyzn, z których jeden był zapewne malarzem, drugi publicystą. Chodzili dość długo po salach „Zachęty“, zrzadka dzieląc się uwagami. Dziewczyna milczała. Kiedy zatrzymali się w przedślonku, by wypalić papierosa, jeden z mężczyzn powiedział do towarzyszy:

— Czemu pan milczy? Obejrzałyśmy niemal całą wystawę, a pani nie powiedziała dotąd ani słowa o obrazach i rzeźbach.

— Ja nie wiem, jakby to powiedzieć... Ja bardzo lubię patrzeć na obrazy, na rzeźby... Często chodzę do Muzeum... Mam tam swoje ulubione rzeczy, a tu jest tak jakoś inaczej...

— Nie rozumiem...

— No, widzi pan, jak idę do pracy na popołudniową zmianę ulicą, na przykład Marszałkowską i widzę ruch, tyle samochodów, wiozą cegły, towary, maszyny... tyle wszędzie rusztowań, wszędzie ludzie pracują — to jakoś tak wesoło, choć nawet dzień pochmurny. A u nas w fabryce, to samo. My często śpiewamy przy robocie.

— Przecież tu ma pani to samo na obrazach...

— No tak. I budowy i fabryki i PGR-y. Ale to jakiegoś rodzaju... Przeważnie jakby nie żywe...

— Surowa pani jest... Byli tacy malarze, co chcieli malować właśnie tak, żeby się do nich ptaki zlatywały, ale nam idzie o coś innego. Nie chcemy kopiować świata, chcemy mówić prawdę o świecie, o człowieku i doskonali go... Obraz to nie fotografia. Malarz z tego, co widzi wybiera najważniejsze i stara się to wyraźnie i pięknie pokazać.

— Ja nie wiem... Ja się nie znam na sztuce... Ale ja bym chciała, żeby było tak, kiedy patrzę na obraz, jak w życiu — albo się cieszę, albo płaczę... Tam, w Muzeum, są takie obrazy...

— Pani jest wymagająca. Obraz powstaje dłużej niż na przykład mikroskop i też nie od razu i nie każdy wszystko w nim zobaczy... Nasz artyści wciąż nad tym pracują, żeby tylko było widać w ich obrazach najwięcej i najwyszaniej...

— Ale niech pani nam powie szczerze: czy nie znalazła tu pani obrazów, które by do pani

przemówiły, wzruszyły panią, tak nie tylko... Na ten obraz nie można patrzeć, żeby nie zacisnąć pięści...



Wojciech Fangor — „Lenin w Poroninie“

— Ależ taki są takie. W tej drugiej sali. — „Matka Koreańska“. Kiedy patrzyłam na ten obraz miałam łzy w oczach... ale

— Tak, obraz Fangora wzrusza mobilizuje.

— Nie wiem. Ja myślę — mówiła dziewczyna — że ten ma-

larz nie mógł tego obrazu malować spokojnie i ludzie, jak na niego patrzył, też nie są spokojni. Chciałoby się być o to, żeby nie było takich nieszczęśliwych, bezradnych dzieci, którym rodzice zamordowali matki... I jeszcze jest tam drugi obraz tego malarza. Portret Lenina. Lenin stoi na ganku domu, patrzy gdzieś w dal, trzyma list w ręku. Ten obraz jest taki... bo ja wiem... ciepły, taki... ludzki...

— Nie wiem czy się zgodzicie ze mną — wtrącił publicysta — ale portrety kobiet są prawie wszystkie interesujące na tej wystawie. Zwłaszcza portrety żon artystów. To nie żart. Oto mój w wyrazie „Portret żony“ Zakrzewskiego i tak samo zatytułowany, choć zupełnie inny, obraz Pronaszki... A i „Dziewczęta“ Elbicha, choć różne mogą być o nich zdania, to jednak dzieła, które zwracają uwagę także przeciętnego widza. Widać, że nasi plastycy umiają dać obraz człowieka. Starczy i wiedzy, i uczucia, i talentu. Czasami nie starczy tylko — przejścia się tematem.

— Niech panowie się nie zmieniają, ale tam jest jeden portret kogoś, chyba kobiety, w rudym sweterku... Podpisane „Kopernik — bojownik postępu“. Czy to...?

— Tak, to Kopernik Studnickiego.

— No, to nie rozumiem...

— Wielu nie rozumie — rzekł publicysta. Obraz mówi o dużych zdolnościach malarza, ale niewiele mówi o Koperniku.

— Na otwarciu wystawy mówiono — wtrącił malarz — iż jest ona próbą rozwiązania naszej tematyki różnymi środkami warsztatowymi, różni malarze szukają realistycznego wyrazu naszej epoki własnymi środkami, jeden woli malować przy pomocy plam barwnych, inny — wyraźne oświetlonych konturów. Mimo bardzo powolnych osiągnięć, plastykom nie udało się jeszcze znaleźć najlepszych sposobów, by malując oglądaną rzeczywistość, poruszać wyobraźnię i uczucia mas. Szczególnie w traktowaniu pracy i zagadnień Planu Stulecia wiele jest schematyzmu.

— To bardzo słuszna ocena ogólna, ale trzeba stwierdzić, iż rzeźbiarzom o wiele bardziej udało się zbliżyć do prawdy, niż malarzom.

O wiele bardziej. „Lenin“ Tnuka, „Jaracz“ Pugeta, czy „Maria Konopnicka“ Anny Pletrowic, to dzieła dużej miary...

— A mnie bardzo podobają się rzeźby Alfonsa Karnego... Giełżyński i ten chłopiec...

— Tak, oczywiście. Karny jest klasą dla siebie. — Ale, pani jest taka emocjonalna w ocenach... „Podoba się...“ lub „nie podoba się“ — to nie tylko o to idzie...

— Czytałem ostatnio wiersz Międzyckiego — rzekł publicysta — napisany z okazji zdjęcia przez policję francuską siedmiu obra-



Puget — „Ks. Piotr Skolecki“

zów postępowych malarzy w salonie Zimowym w Paryżu. Wiersz zaczyna się od słów:

„Mina płótna, gdy miłość w nich nie ma. Ani oddechu zagniewanych ust —

Mina...“

To co tu widzieliśmy nie zawsze jeszcze jest najlepszym wyrazem owej miłości do człowieka i jeszcze nie zawsze jest pełne „oddechu zagniewanych ust“, gdy nawołuje do walki o wolność człowieka. Niemniej przeto na tej wystawie znajdziemy dzieła — i te o których mówiliśmy i inne jeszcze, które wejdą do trwałego dorobku naszej sztuki walczącej o wyraz dążeń i uczuć narodu.

Podsłuchał Stanisław Grzelecki

Konkurs tygodnia

Każdy z powyższych czterech układów ilustracji wyobraża rysunkowo twórczość pisarzy polskich. Ustalając znaczenia rysunków, lub znajdując zilustrowany jakiś moment z utworu, odgadnąć nazwisko autora i tytuły utworu.

— Tak, obraz Fangora wzrusza mobilizuje.

na kopercie „KONKURS TYGODNIA“.

Dla uczestników konkursu, którzy winni dołączyć do rozwiązań kupon konkursowy — przeznaczamy do rozlosowania cenne nagrody książkowe.

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Zawód

Adres

ROZRYWKI UMYŚLOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

ARYTMOGRAF

A	2	9	17	18	30	16	14	19
B	3	23	25	35	24	8	34	
C	27	31	5	22	7	11	42	
D	21	45	15	26	1	37	40	
E	33	12	38	6	4			
F	46	36	44	20				
G	10	41	29	28				
H	39	43	32	13				

Znaleź słowa według podanych znaczeń i wpisać je do figury. Litery ustawione w kolejności numeracji (1—18) dają aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: A. Płesń wieczorna, B. Ilekci twór mu zyczny do gry lub śpiewu, C. Zdarzenie, wypadek, D. Wielki poeta rosyjski, E. Igły na drzewach iglastych, F. Moneta polska, G. Halkowate wygięcie u końca podkowy, H. Hartowane żelazo, H. Drapeżne szaki z rodziny psów.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Leonow Janina, Łódź 12, ul. Mielnik 15; 2. Wiesiołek Jan, Łódź, Bystrzycka 5 m. 7; 3. Zdziołek Elżbieta, Łódź, Nowotki 6 m. 9b.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Muszyński Lech, Łódź, Wygodna 15; 2. Olczak Zbigniew, Łódź, Wólczańska 219 m. 7.

PANORAMA FILMOWA



Hans Nettermann, młody monter, pracujący w fabryce rowerów „Komet“, jest jednocześnie zapalonym kolarzem. Jego szczególnie ulubionym rodzajem sportu jest jazda długodystansowa za motocyklem. Ta dyscyplina jest mało znana w NRD, gdyż uprawiana była zawsze raczej przez zawodowców. Zamówienie Nettermanna wykorzystują pewni ludzie, by zwabić go do Berlina zachodniego. Tam staje się on szybko towarem na „koniu wysięgowego“ bezwzględnych menażerów, którzy bez skrupułów przystępują do robienia na nim interesów.

Tak rozpoczęły się perypetie bohatera nowego filmu „Defy“ pt. „JEGO WIELKI START“, który prawdopodobnie w następnym sezonie ujrzymy również i w Polsce.

Po pięciu latach

W Białorusi zrealizowano ostatnio ciekawy film dokumentalny — fabularny w naturalnych kolorach. Film ten składa się zasadniczo z dwóch części. Pierwsza część nakręcona została pięć lat temu, kiedy zniszczony w czasie najazdu hitlerowskiego kołchoz „Swit“ przystąpił do odbudowy swego gospodarstwa. Zdjęcia do drugiej części filmu zostały zakończone niedawno i pokazują wspaniały rozkwit kołchozu, osiągnięty w ciągu pierwszych pięciu lat pokojowej pracy.

Dlaczego film niemiecki nie może żyć w Adenauerii?

A amerykańska gazeta branżowa „Variety“ donosi, że dochody brutto dziesięciu, reprezentowanych przez amerykańską firmę sprzedawcy filmów (MPA), towarzystw filmowych USA w Niemczech zachodnich wyniosły w ostatnim kwartale około 9 milionów dolarów.

Jak stwierdził amerykański dyrektor MPA, w bieżącym roku oczekuje się dalszego rozwoju amerykańskich interesów filmowych w Niemczech zachodnich i zachodniej strefie Berlina. W Niemczech zachodnich wyświetlono w ciągu ubiegłego roku 165 filmów amerykańskich.

Nowy film Chaplina

Charlie Chaplin, którego ostatnim filmem był „Mon sieur Verdoux“ przystąpił ostatnio do nakręcania nowego filmu. W nowym filmie, który nosić będzie tytuł „Światła sceny“, Chaplin jest jednocześnie autorem i wykonawcą głównej roli.

Tematem tego nowego obrazu jest dramat starego aktora komicznego. Główną rolę żeńską — baletnicy — odtwarzać będzie w wspomnianym filmie młoda aktorka angielska Claire Bloom.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

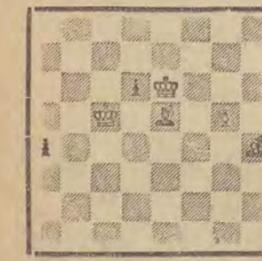
STUDIUM

P. Wasilczukow, Szachmaty, listopad 1951 r.

POZYCJA Z PARTII

granej na mistrzostwach drużynowych ZSRR

Czarne: Ilwiczki



Białe zaczynają i remisują.



Białe: Furman

Pozycja białych jest na pierwszy rzut oka beznadziejna. Białe grają 1. g5-g6, a2-a3 i teraz nie ratuje poświęcenie gońca na g3, gdyż przeciwnik nie przyjmując ofiary, a zagra po prostu 2... a3-a2 i po wymianie na e5 czarne pierwsze dorabiają hetmana i szacha na a2 zdobywają hetmana. A jednak po 1. g6, a3 białe mogą się uratować nieoczekiwaną kombinacją! Rozwiązanie w następnym n-rze.

Rozwiązanie konkursu z ubiegłego tygodnia

1. Darwin Karol, 2. Kopernik Mikołaj, 3. Miczurin Iwan, 4. Pitagoras, 5. Roentgen Wilhelm, 6. Łuk-siewicz Ignacy, 7. Popow Aleksander, 8. Ładygin Aleksander (ulepszył Edison), 9. Mendelejew Demitrij, 10. Curie-Skłodowska Maria.
 - Nagrody książkowe wylosowali: 1. Witkowska Wanda, Pabianice, Pułaskiego 23 (studentka); 2. Goczowska Felicja, Łódź, Fabryczna 5, m. 27 (prac. umysł.); 3. Jarosz Elżbieta, Łódź, Włocławskiego 7, m. 35 (uczennica); 4. Leszczyński Michał, Pabianice, skrytka pocztowa 70 (nauczyciel); 5. Wiśniewska Hanna, Łódź, Nawrot 7 m. 22 (uczennica).
 - Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.
- ROZWIĄZANIE KONKURSU NOWOROCZNEGO**
- ZAMIESZCZAMY NA STR. 8 „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

ROZRYWKI UMYŚLOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

ARYTMOGRAF

Znaleź słowa według podanych znaczeń i wpisać je do figury. Litery ustawione w kolejności numeracji (1—18) dają aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: A. Płesń wieczorna, B. Ilekci twór mu zyczny do gry lub śpiewu, C. Zdarzenie, wypadek, D. Wielki poeta rosyjski, E. Igły na drzewach iglastych, F. Moneta polska, G. Halkowate wygięcie u końca podkowy, H. Hartowane żelazo, H. Drapeżne szaki z rodziny psów.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Leonow Janina, Łódź 12, ul. Mielnik 15; 2. Wiesiołek Jan, Łódź, Bystrzycka 5 m. 7; 3. Zdziołek Elżbieta, Łódź, Nowotki 6 m. 9b.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Muszyński Lech, Łódź, Wygodna 15; 2. Olczak Zbigniew, Łódź, Wólczańska 219 m. 7.

nie rysunków: grzyb, mlec, kwiat, szafir, serso, 2. Łamigówka: Na powitanie Nowego Roku (1. namowa, 2. pokrzywa, 3. wisus, 4. tabela, 5. niemoc, 6. nowalla, 7. Wezera, 8. goleń, 9. robot, 10. ku piec).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Leonow Janina, Łódź 12, ul. Mielnik 15; 2. Wiesiołek Jan, Łódź, Bystrzycka 5 m. 7; 3. Zdziołek Elżbieta, Łódź, Nowotki 6 m. 9b.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Muszyński Lech, Łódź, Wygodna 15; 2. Olczak Zbigniew, Łódź, Wólczańska 219 m. 7.

„jeszcze nic!



— Co tam widzisz chłopcze?
— Jak dotąd jeszcze nic, tylko po prostu krew mi leci z nosa!



20 minut przed 23-cią

Bar rybny przy ul. Narutowicza p.n. „Delfin“ często kończy pracę przed ustaloną godziną. Po zamknięciu drzwi, personel nie wpuszcza gości.



— Nigdy gościom nie dogadysz. Przez cały dzień skarżą się że pracujemy zbyt powoli, a teraz znów narzekają, że za szybko kończymy pracę.

Kto szybciej?

28 grudnia 51 r. s. Pabianice zostały wysłane do Szczecina trzy pilne telegramy. Do dnia 30 grudnia ub. r. żadna z depech nie nadeszła do adresata.



Ślimakowi raz zaszedłszy drogę — Chodź z nami — proponują depeze. A na to im ślimak: — Nie mogę, Ponieważ... bardzo się spieszę. ab

„Bawili” się...

6 bm. w Piotrkowie w gmachu PSTP odbył się wieczorek taneczny, podczas którego ktoś „dowcipny” rozsyłał prosek „do kichania”. Na zakończenie zabawy urządzono awanturę w szatni, w związku z czym konieczna była interwencja MO.



— Co to, uległeś wypadkowi samochodowemu?
— Nie, po prostu odbierałem palto z szatni na zabawie w PSTP.

USŁUSMIECH i zadtko

USŁUŻNI PRZYJACIELE

Ludzie bywają czasem dziwni. W największe bzdury potrafią uwierzyć bez zastrzeżeń, a gdy im się powie coś całkiem serio, robią zaraz tzw. „oko” i uśmiechają się znacząco, dając do zrozumienia, że myślą całkiem inaczej.

Należę do kategorii niepijących. Nie dlatego że bym uważał, że jeden czy dwa kieliszki mogą człowieka unieszczęśliwić, ale po prostu dlatego, że odczuwam fizyczny wstręt do alkoholu pod każdą jego postacią.

Ta moja abstynencja już nie raz była powodem rozmaitych nieporozumień.

Ot, znajomi urządzają przyjęcie. Przychodzą. Na stole, a jakże, karafki. Zastrzegam się od razu:

— Tylko żeby nie było cudów. Pamiętajcie, że nie piję!...

Gospodarz wybucha szatańskim śmiechem a współbiedacy nicy krzyczą jeden przez drugiego:

— To ci spryciarz! Znamy takich. Najpierw się wymawiają a potem ciągną jak konie za przegowel

Bo myślą, że ja tak niby umyślnie. Ze udaję skromnego dla większego efektu.

I nic nie pomaga. Ani zapewnienia, ani perswazje, ani nawet prośby. Mężczy, przekonują, wreszcie obrażają się, że psują im robotę. Jak gdyby dobra zabawa nie mogła się odbywać bez alkoholu.

W ogóle pijacy to bardzo uparty naród. Spotkałem któregoś dnia Kazia, mojego kolegę ze szkolnej ławy. Miał rozradowaną minę. Ucałował

mnie z dubeltówką i powiedział:
— Pogratuluj mi! Syn mi się



urodził w tych dniach. Musimy oblać to zdarzenie.

Wykręcałem się jak mogłem, ale Kazio również należał do ludzi stanowczych. Tak długo mnie męczył, aż wreszcie zgodziłem się zrobić wyjątek dla szkolnego kolegi i wystąpić z nim do jego mieszkania na jeden, jedyny kieliszek.



Nalał z nabożeństwem, wznosił kielich w górę i zawołał:
— No, stary, siup! Na jedną nogę!

Skrzywiłem się i wypilem. Nie zdążyłem jeszcze otrząsnąć się, gdy kieliszek mój był już wu pełny, a Kazio skomenderował raźnie:

— A teraz na drugą nogę! Powiedziałem, że mam najzupełniej dość i że przecież miał być tylko jeden toast. Ale nie chcąc mu robić przykrości wypilem i ten drugi kieliszek. Wtedy Kazio już śmiało sięgnął po butelkę.

— Fortepian ma trzy nogi — zakonkludował i nalał po brzegi.

Gdy powiedział, że koń ma cztery nogi, wstałem i ruszyłem w kierunku korytarza. Wybałuszyl ślepie i zawołał:

— Oszalał, słowo daję, oszalał! Ja myślałem, że udaje frajera, a on zupełnie naprawde!

Wyszedłem bez pożegnania. Bo wiedziałem, że koń to jeszcze nie finał. Kazio zawsze był mocny w zoologii, a kto mi zaręczy, że nie skończy się na „stonodze”?

Skorpion

Przewidujący

Do „kanclerza” Adenauera zgłosił się jakiś zaaferowany dyrektor szkoły z prośbą o wyasygnowanie 500.000 marek na wybudowanie budynku szkolnego w osiedlu górniczym. Prośba została odrzucona.

Wkrótce potem adwokat prześcępców wojennych, znajdujących się w więzieniu w Werli, wystąpił do Adenauera o przyznanie sumy 2.500.000 marek na zakupienie wyszczelanych mebli oraz wyposażenie palarni i baru dla użytku jego klientów. Na ten wydatek „kanclerz” wyraził swą zgodę.

Gdy młodzianka sekretarka Adenauera ze zdziwieniem zapytała go o powody takiej właśnie decyzji, otrzymała następującą odpowiedź:

— Moja panno — powiedział Adenauer — mam dzisiaj już 73 lata. Widok na to, żebym jeszcze kiedykolwiek poszedł do szkoły, są dość ograniczone...

Shaw w anegdocie

G. B. Shaw otrzymał swego czasu list od jednego z licznych, a mało mu znanych krewniaków. List zawierał prośbę o „pożyczkę” pieniężną. Oto odpowiedź znakomitego pisarza:

„Drogi Kuzynie! Mimo, że Irlandczyk z pochodzenia, jestem skąpy jak przysłowiowy Szkot, a szczególnie dla lekkomyślnych kuzynków. Toteż nie dam Ci ani pensa.

Twój G. B. Shaw

F. S. Nie myśl, że to żart. Naprawdę nie dam.

G. B. Shaw.

F. S. 2. Pozdrowienia dla Twej matki.

G. B. Shaw.

F. S. 3. Również dla ojca.

G. B. Shaw.

F. S. 4. Sprzedaj wszystkie wartości w tym liście autografy. Za trzymaj sobie 10 funtów, resztę odeślij odwrotną pocztą

G. B. Shaw”.

Jan Czarny

ZABAWA

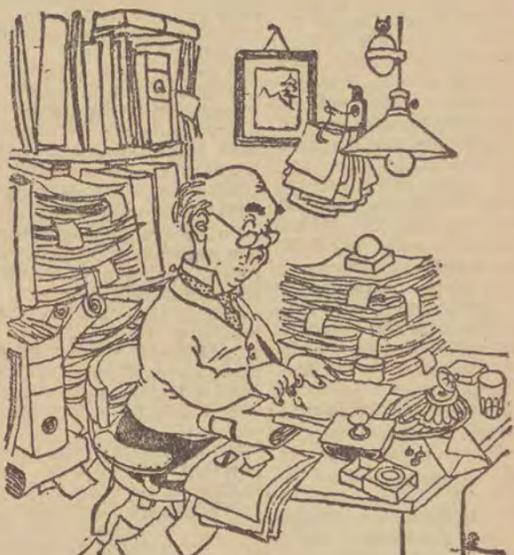
— Złaz z krzesła, pięć minut już siedzisz! Do Jędrusia krzyknęła Jola. A w co się bawicie dzieci?
— Tatusiu, we Francję Auriola...

„LIS PUSTYNI”

Nakręcili w USA film o Rommlu, Nie dziwi nas to ucale: Hitlerowskiego lisa chwala — Amerykańskie szakale.

JAN CZARNY

Stonka biuraczana



Zyje jeszcze w naszych czasach Typ tępego urzędas... Gdyby nawet żył przed laty Byłby wzorem biurokraty.

Leb zanurzył w papierzykach, Swoją kiepską, krecią głowę. W rękę trzyma, oczywista, Trzy ołówki kolorowe.

Gdy klapują mu rubryczki, Gdy zgadzają się stroniczki, Nie dość, że się z tego cieszy, Lecz w tym widzi sedno rzeczy.

Nie rozumie do tej pory Choć mu tłumaczono nie raz, Ze dla ludzi są papiery, Nie zaś ludzie dla papierów.

Znajdzie zawsze paragrafik... Znakomicie to potrafi!! Kupę czasu na to straci, Żeby ci przeszkodził w pracy.

Na insekty są „Apexy”, Różne tam derodoinsekcje, Z biurokratą nie tak łatwo, Waży sobie wszystko lekce.

Powiesz mu, że zwykły dureń, A on na to — skrzyp, skrzyp piórem. Krzykniesz mu, że mózgu nie ma, On zażąda zaświadczenia.

Szlag cię trafi, leżysz w trumnie, A on leż w szufladę wsunie, W akta wetknie brudną szyję, Udowodni, że ty żyjesz.

Pełną pierśią odetchniemy Zwawiej pójdzie praca, plany, Gdy jak hydrze leb urwiemy — Stonce biuraczanej.

Dobrze i źle

W kasie PKF w Czarnocinie pracuje kasjer, który sprzedaje bilety tylko do Piotrkowa. Bilety do innych stacji nie leżą już w zasięgu jego możliwości, ponieważ — jak twierdził — musiałyby sprawdzać ich cenę w taryfle i SPECJALNIE je wypisywać.

Dobrze, iż pan ten usługi swe cenil.
Źle — iż się lenil.
(T. G-r)

Stara miłość nie rdzewieje!



LISTY z kolicami

Konkurs na korespondencję satyryczną

Wobec licznych sapytań Czytelników co do warunków naszego konkursu — uważamy za obowiązek je przypomnieć. Otóż najlepsze korespondencje satyryczne nadesłane w ramach konkursu do działu „Listy z kolicami” — są przez redakcję „Panoram” wykorzystywane dwójako: drukuje się je na tym miejscu „in extenso”, w oryginalnym brzmieniu, albo też po pewnym opracowaniu felietonowym. Przy czym autorom najlepszych i najtrafniejszych (tak pod względem treści, jak i formy), korespondencji — przyznajemy CENNE NAGRODY KSIĄŻKOWE. Nasz konkurs nie ograniczony żadnym terminem, trwa nadal!

Pieska sprawa czyli sprawa pieska

Mam pieska. To moja prywatna sprawa. Ale za pieska trzeba zapłacić podatek i to już jest sprawa urzędowa.

4 stycznia dostałem odnośne wezwanie. Poszedłem więc od razu do odnośnego urzędu (Aleja Kościuszki 1).

Za barierką siedziało kilka panienek. Zwróciłem się do pierwszej z brzegu, deklarując gotowość uiszczenia odnośnej opłaty.

— Nazwisko pana? — zostałem zagadnięty.

— Taki-a-taki.

— Adres?

— Srebrzyńska 81.

— To nie mój rewir, — zakończyła urzędniczka rozmowę.

Poszedłem więc do drugiej

— U mnie nie ma. Hanka, zobacz może u ciebie się znajdzie — zwróciła się do trzeciej koleżanki.

— Niestety, nie — brzmiała odpowiedź.

Zaczęły szukać wszystkie. Pod literą T i pod S. Trwało to ze dwadzieścia minut. Piesek niecierpliwie merdał ogonkiem, a jego zdenerwowanie udzieliło się i mnie

Pozwoliłem sobie wreszcie na powtórny interwencję, ale z miejsca zostałem „zgaszony”:

— Niech pan nie krzyczy, tu jest urząd.

Zamilkłem. Po chwili jednak drząc na całym ciele ze strachu zdobyłem się znów na bardzo nieśmiałą propozycję.

— Może panie poszukają po M.

Spojrzały na mnie jak na wariata.

— A to po co?

— Bo mój piesek nazywa się Miła.

Zupełnie nieoczekiwanie myśl okazała się zbawczą, gdyż wkrótce otrzymałem skierowanie do kasy.

Kiedy po 2 godzinach oczekiwania znaleźliśmy się wreszcie na ulicy Mika popatrzyła na mnie wymownie. Jej wzrok wyrażał pytanie: — Dlaczego człowiek, który przyniósł zawiadomienie do domu nie mógł zainkasować od razu na miejscu opłaty? Po co straciliśmy tyle czasu i... nerwów.

Abbe

Miejska centrala czy centralka

W jednej z notatek korespondent S. B. pisał: „W biurach Zarz. Przem. Przetw. Pap. i Mat. Biur. w Łodzi znajduje się 10 aparatów telefonicznych. Zainstalowanie centrali odciażyłoby centralę miejską oraz przy częstych rozmowach prowadzonych między wydziałami dałoby duże oszczędności w opłatach telefonicznych”.

Dyr. Okr. Poczty i Telegr. wyjaśnia, że 30 grudnia 1950 r. zwróciła się do Centr. Zarz. Przem. Pap. w Łodzi z propozycją zainstalowania centrali i jednocześnie poinformowała, że niezainstalowanie jej może spowodować wyłączenie niektórych połączeń z centrali miejskiej. W ciągu roku C. Zarz. Przem. Pap. nie znalazła czasu na udzielenie odpowiedzi Dyrekcji Poczty i Telegr.

System nieodpowiadania na pisma i krytyczne notatki prasowe zakorzenił się widocznie głęboko w Zarządzie Przem. Przetw. Przem. Pap. i Mat. Biur. mija bowiem miesiąc od ukazania się notatki w „Dzienniku” a odpowiedzi brak.

Sklepy mięsne

Centrala Mięśna zawiadamia nas, że sklepy mięsne w Łodzi prowadzone są przez Łódzkie Zakłady Mięsne. Wszelkie pretensje klientów dotyczące obsługi przez personel sklepu należy wnosić do ŁZM. Natomiast Łódzkie Zakłady Mięsne w odpowiedzi na list korespondenta J. L. pt. „Obrażony sprzedawca”, informują nas, że niedyscyplinowany rębacz ze sklepu przy ul. Piotrkowskiej 31 otrzymał nagane z odnotowaniem w aktach personalnych.

Odpowiedzi REDAKCJI

Stali Czytelnik. — Uwagi Pana o błędny redagowaniu niektórych okoliczności i zarządzeń przekazałmy do Prezydium RN m. Łodzi.

A. D. — Jeżeli w domu znajduje się ciężko chory należy powiadomić o tym Komitet Blokowy (w końcu stycznia zostaną zorganizowane ekipy fotografów, które będą wykonały zdjęcia do dowodu osobistego w domach).

Mieszkańcy domu przy ul. Sienkiewicza 79. — Elektrownia nie mogła naprawić światła, ponieważ uszkodzony był pion. Naprawy tego rodzaju (jak konserwacja instalacji w budynku) — należą do obowiązków lokatorów. Natomiast komitet domowy, któremu zarzucacie w nadesłanym liście brak aktywności, zajął się naprawą instalacji. Tak więc pretensje okazały się nieuzasadnione.

Legitymacja tramwajowa nie może zastąpić dowodu osobistego

Co warto wiedzieć o niedalekiej akcji paszportyzacji

— Proszę o dowód...

Z tym spotkał się nieraz każdy z nas przy zafatwianiu różnorodnych spraw urzędowych. I każdy z nas miał i ma jeszcze kłopot, czy legitymacja służbowa, czy książeczka ul. bezpieczeństwa, czy karta meldunkowa, czy legitymacja związku zawodowego — co właściwie jest naszym dowodem osobistym?

A były i takie wypadki, że interesant legitymował się... legitymacją tramwajową. Dla wielu kobiet nie pracujących dowodem osobistym jest stara karnetka, „palcówka”, czy jakies inne zaświadczenie, wy dane przez okupanta.

Po wojnie po raz pierwszy przystąpiono do regulowania spraw ewidencji przez wydanie kart meldunkowych. Ale i one nie stanowią dowodu osobistego. A jak się okazuje już kilkaset łodzian zgubiło karty meldunkowe i ma trudności z odtworzeniem wtórników i kłopoty z zameldowaniem.

Ustabilizowanie się stosunków ludnościowych w Polsce Ludowej, zakończenie masowego ruchu repatriacyjnego oraz zasadnicze uregulowanie kwestii obywatelstwa polskiego stworzyły podstawy do zapewnienia ludności w dowody osobiste Polski Ludowej. Nareszcie więc kłopoty z dowodami kończą się.

Każdy obywatel Polski od 13 roku życia będzie posiadał do-

wód osobisty z ważnością na 5 lat. Będzie to jedyny dowód, stwierdzający tożsamość i stanowiący podstawę do zameldowania. Wszystkie legitymacje i zaświadczenia określające będą jedynie stanowisko służbowe, funkcje itp. i można się będzie nimi posługiwać w sprawach służbowych i zawodowych.

Dekret o dowodach osobistych stanowi dalszy krok na drodze umocnienia zasad praworządności ludowej i utrzymania ładu i porządku publicznego w kraju.

Każdy obywatel starający się o dowód osobisty winien złożyć prócz odpowiednich do-

kumentów, również 3 fotografie określonego wzoru. Dotychczas 175 tys. łodzian zapatrzyło się w fotografie. Termin robienia zdjęć mija 31 stycznia. W ciągu 2 tygodni wszyscy muszą mieć zdjęcia. Nie należy więc zwlekać z udaniem się do zakładu fotograficznego, bo później mogą powstać niepotrzebne kłopoty i trudności z terminowym otrzymaniem dowodu.

(Mamy nadzieję, że w powyższych wyjaśnieniach liczni czytelnicy znajdą odpowiedzi na swoje pytania, które za dawali nam w listach na temat paszportyzacji).

Miejscy korespondenci piszą...

Zaoszczędzili 188 tys. złotych

- Racjonalne zużycie materiałów
Ostrożny transport

W II Zarz. Łódzk. Przem. Zjedn. Budowlanego szeroko zostało rozwinięte współzawodnictwo oszczędnościowe. W grudniu ub.r. 13 załóg zobowiązało się zaoszczędzić na materiale i robociznie 147 tys. zł. Zobowiązania te zostały przekroczone o 41 tys. zł.

Na szczególne wyróżnienie

zasługują załogi budów: 112-65, 152-70 i 194. Na budowie 112-65 brygada ciesielska W. Krukow-



Brygadziście W. Krukowski. Ciesle z jego zespołu wyróżnili się we współzawodnictwie oszczędnościowym, przyczyniając się wybitnie do przekroczenia podjętych zobowiązań.

skiego przyczyniła się wybitnie do przekroczenia o 25.338 zł. zobowiązania załogi, oszczędzając drewno szalunkowe, zaprawę murarską oraz znaczne ilości gwoździ i żelaza. Brygada ciesielska W. Szymczaka na

bud. 194 przy rozbiórce podsuflitki zaoszczędziła 50 m² desek oraz 102 kg gwoździ. Brygada W. Lesiewicza ułożyła z za-



Brygadziście W. Szymczak. Przy realizacji zobowiązań oszczędnościowych ciesie, pracujący pod jego kierunkiem wygosparowali znaczne ilości drzewa i gwoździ.

szczonego materiału 42 m² izolacji ścian i sufitów. Brygada S. Michalaka przez ostrożne transportowanie i racjonalne zużycie zaoszczędziła 375 kg cementu. Również wiele innych brygad przyczyniło się do przekroczenia podjętych zobowiązań oszczędnościowych.

J. Ujma.

Na cześć rocznicy PPR i AL

W świetlicy Zakł. im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej odbyła się uroczysta akademii związana z 10 rocznicą powstania PPR i utworzenia Armii Ludowej. W akademii

wzięli udział pracownicy zakładów oraz wojsko.

Po części oficjalnej zadebiutował zespół artystyczny zakładów, wystawiając sztukę pt. „Wczoraj i przedwczoraj” związaną tematycznie z walką żołnierzy A. L. o wyzwolenie. Wespole scenicznym wyróżnili się: St. Binkowska — grająca rolę matki i ob. Lecki — ojciec.

W. Tokarczyk

RADIO

NIEDZIELA, 13 STYCZNIA
Wiadomości — godz. 6,00, 8,00, 17,00, 21,00 i 23,50.

6,05 Muzyka. 7,05 Polska styl. muzyka ludowa. 7,20 Muzyka dla wszystkich. 8,20 „Od melodii do melodii”. 8,30 „Wszelchnia Radiowa”. 8,50 Audycja SKRK. 9,00 Koncert organowy. 9,30 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9,45 „Wieść tańczy i śpiewa”. 10,00 Przegląd prasy stołecznej. 10,05 Skrzynka ogólna PR. 10,20 „Poezja i muzyka”. 10,50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11,10 Fragmenty komedii muzycznej Dzierżyńskiego „Zimna noc”. 11,40 Skrzynka Wszelchni Radiowej. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symfoniczny. 13,15 „Nowości techniczne i naukowe”. 13,25 Koncert ork. rozgłośni szczec. 15,00 Popularne utwory fortepianowe. 15,15 Dla dzieci — „Baśń żołnierska” słuch. 16,00 „Zagadka naukowa”. 16,50 Felieton. 18,00 „Na fali humoru i satyry”. 18,30 Koncert chopinowski. 19,00 Melodie taneczne. 19,30 „Sa nas miliony” słuchowisko. 21,30 Wieczorna serenada. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,40 Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23,04 Muzyka.

Rozgłoszenia łódzka
8,55 Informacje. 14,00 Audycja słowno-muzyczna pt. „W ognisku kultury muzycznej w Makowie” 14,20 „Nowy dyrektor” — audycja w opr. J. Kopyrowskiego. 14,35 Koncert rozrywkowy. 16,20 Od naszych korespondentów. 16,30 Koncert życzeń. 17,20 Koncert rozrywkowy. 22,30 Wiadomości sportowe.

DZIENNIK pomógł

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU
W felietonie pod takim tytułem pisaliśmy o zamianie przesyłek przez 9 Urząd Pocztyw. Dyr. Okręgowa Poczty i Telegrafów informuje, że zwrócono pracownikom tego urzędu uwagę na konieczność dokładniejszego wykonywania obowiązków.

Choinka i podarki dla dzieci

Miłą niespodzianką przystąpił PSS urządzając dla dzieci członków PSS choinkę i rozdając im podarki. Piszą o tym w nadesłanych listach nasi korespondenci.

Już przed godziną 17 slychac było w świetlicy przy ul. Senatorskiej 3 rozbawione głosy dziatwy.

— Kiedy przyjdzie „Dziadzio Mróz”? Jakże prezenty przyniesie? — oto pytania, które nie dawały dzieciom spokoju.

Choinka rzeczwiście była ładna. „Dziadzio Mróz” nie zawiodł. Zabawę w świetlicy urozmaiciły wspólne śpiewy, tańce i występ baletu dziecię-

dietetyczną. Niech żyją LZG. Nareszcie, po pięciu latach choroby będę mógł się wyleczyć. Bo przecież podstawowym warunkiem wyleczenia jest zachowanie diety.



15 SIERPNIA 1951 R. Pewnie w tych dniach otworzą stołówkę dietetyczną. Już przecież połowa sierpnia. Mój żołądek z niecierpliwością czeka.

26 SIERPNIA 1951 R. Znowu napisali o stołówce. Ze się trochę odwiekło otwarcie z powodu remontu. Ale już jest lekarz i opracowuje jadłospisy. Żeby były jak najlepsze i jak najzdrowsze. Nawet „Przebieg” pisał o tym, że w Łodzi powstaje taka stołówka. Tylko ten mój żołądek, złośliwa bestia zaczyna się niecierpliwie.

27 WRZEŚNIA 1951 R. Stołówka jeszcze nie otwarta. Podobno wszystko gotowe, tylko remont jeszcze nie ukończony. Najgorsze, że jak tylko pomyślę o stołówce, mój żołądek zaczyna się śmiać. Najwyraźniej kpi sobie ze mnie. On nie lubi LZG. Ale ja nie tracę nadziei.

12 PAŹDZIERNIKA 1951 R. Jeszcze jej nie ma. Przewidując otwarcie na ostatni kwartał bieżącego roku. Podobno. Ciekaw jestem co teraz stoi na przeszkodzie. Żołądek zrobił się nieznośny. Nerwowo nie wytrzymuje.

10 STYCZNIA 1952 R. Dawniej już nic nie pisałem. Byłem chory. Żołądek zbuntował się. Urządził mi kilka ataków. Le karz zaczął zachowywać ścisłą dietę. O stołówce nawet nie wspominał, żeby nie drażnić żołądka. Już i znajomi śmieją się ze mnie pytając o stołówkę. Oczywiście ci zdrowi. Bo i ci z dolegliwościami wymagającymi diety wcale się nie śmieją.

Kochani Wątrobiarze i Żołądkowcy! Przykro nam, że tak długo Was zwodziliśmy i obiecywaliśmy. Ale ta sprawa tak samo nas interesuje jak i Was. I stale dopytujemy się w dyrekcji LZG o losy stołówek dietetycznej. W tych dniach (to podobno już ostatnie słowo LZG na ten temat) stołówka ma być nareszcie otwarta. Bezapelacyjnie, kategorycznie i nieodwołalnie. W najbliższym tygodniu, który zaczyna się jutro. Podobno nareszcie (!) już nie stoi na tzw. przeszkodzie.

Na podst. listu ob. R. W. oprac. TER.

Oprac. na podst. koresp. S. Krajeuskiego W. Tokarczyka i Sz.

NIEDZIELA 13 STYCZEN Weroniki JUTRO Feliksa

WAZNE TELEFONY Kom. Miejska MO 233-60 Posostowie Ra-tunkowe 254-44 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK

13.1. (niedziela) A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Nartowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieckowska 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napiórkowskiego 41).

14.1. (poniedziałek) A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 9 (Armii 63), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 9), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

13.1. dyżuruje cała do-ba szpital im. M. Curie Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15.

14.1. Szpital im. dr. Heleny Wolf — ul. Egalew-nicka 34.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

PANSTW. TEATR NOWY (ul. Wieckowska 15) godz. 18.30 „Horsztyński”

PANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) — godz. 19 „Zemsta”

PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godz. 15 „Grzeszelnik bez winy”, godz. 19 „Moralność pani Dulskiej”; 14.1. nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle”

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 „Dwa tygodnie w raj”

PANSTW. TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) — godz. 17 „Depesza choinkowa”; 14.1. nieczynny.

WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM” (ul. Poludniowa 11) — godz. 12 i 18 „Paluszka”; 14.1. nieczynny.

KONCERTY

PANSTW. FILHARMONIA (Nartowicza 20) — godz. 12 poranek symfoniczny. Solista Gabor Radnai (Węgry) — skrzypce, dyryguje Zbigniew Chwedczuk.

REKORD (Rzgowska 4) „Rzym miasto otwarte” godz. 15.30, 18, 20, dla młodz. niedozw. 14.1. g. 18, 20, poranek — „Zaklęta narzeczona” godz. 11.

ROBOTNIK (dla młodz.) „Wilcze doly” godz. 14.30, 17, 19.30, poranek — 11; 14.1. g. 17, 19.30.

ROMA (ul. Rzgowska 82) „Bałka rybaku i rybce” — progr. skład, godz. 15.30, 18, 20, poranek — 10, 12; 14.1. g. 18, 20, doz. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Zielone) „Zapora”, godz. 15, 17, 19, doz. od lat 14; 14.1. nieczynny.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) „Daleko od Moskwy”, godz. 16, 18, 20; 14.1. g. 18, 20, doz. od lat 12.

SWIT (Bałucki Rynek) „Słońce wschodzi”, godz. 16, 18, 20, doz. od lat 14, poranek — „Cyrek” godz. 11; 14.1. „Śluby kawalerskie”, godz. 18, 20, doz. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Srebrne koleżki”, do-datek „Bogaty pion”, godz. 16, 18, 20, poranek — 11, 30, doz. od lat 14; 14.1. „Świat się śmieje”, godz. 16, 18, 20, doz. od lat 12.

WISLA (ul. Przejazd 1) „Jednodniowi milionerzy”, godz. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika 16) — nieczynny z powodu remontu.

WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Radosne spotkanie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11; 14.1. godz. 16, 18, 20, doz. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zasadzka”, dod. „Opowiesć o marności”, godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 14.1. godz. 18, 20, doz. od lat 14.

lina” II ser., dod. „Jesień w Gruzji” godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 14.1. g. 18, 20, doz. od lat 12.

BAŁTYK (Nartowicza nr 20) „Futro pana Krógera”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11; 14.1. g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

GDYNIA (ul. Przejazd 2) „Program Naukowo-Oświatowy” nr 3-52, PKF nr 3-52, „Przegląd Kulturalny” nr 4-51, „Pałac dzieci”, godz. 17, 18, 19, 20, 21; 14.1. godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21. Progr. dla najmłodsz. „Wiosna na bałce”, „Odwaga i zajączki”, „Gdy zapalała się choinka”, godz. 11, 12, 14, 15, 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) Zielona nr 2 — „Torpedowce nieugłębieni”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 12; 14.1. „Zwycięzca przestworzy”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Chiński cyrek”, dod. „Na południu Chł”, godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 14.1. g. 18, 20, doz. od lat 7.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Jednodniowi milionerzy”, godz. 16, 30, 18.30, 20.30, doz. od lat 14.

PRZEDWIOSNIE (ul. Zermorskiego nr 74) — „Ostatni rejs”, dod. „Święto lotnictwa”, godz. 16, 18, 20; 14.1. godz. 18, 20, doz. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 4) „Rzym miasto otwarte” godz. 15.30, 18, 20, dla młodz. niedozw. 14.1. g. 18, 20, poranek — „Zaklęta narzeczona” godz. 11.

NOTATNIK ŁÓDZKI

15 bm. w sali Państwowej Filharmonii o godzinie 19.30 odbędzie się recital fortepianowy w wykonaniu Stanisława Szpilniskiego. W programie utwory Schumanna, Liszta, Beethovena, Paderewskiego, Rachmaninowa, Chopina, Debussy i Szeligowskiego. Bilety do nabycia w Kasie Filharmonii od godz. 15 do 19. Bilety ulgowe ze zniżką 50 proc. na wszystkie miejsca będą wydawane na podstawie zbiorowego zamówienia.

Sześćdziesięcioro dzieci pracowników PKS w Łodzi już niedługo otrzyma własne przedszkole. Przedszkole mieścić się będzie przy ul. Demokratycznej. Budynek już stoi i obecnie prowadzone są prace wykończeniowe. Przedszkole wyposażone będzie we wszelkie nowoczesne urządzenia. W ogrodzie urządzone będą place zabaw i sportowy oraz ogródek jordanowski. Dzieci dowożone będą do przedszkola autobusem.

Popierajcie TPD

Nie będzie kłopotów z praniem

Nowe pralnie w Łodzi

Przed sześcioma tygodniami powstała w Łodzi nowa Spółdzielnia Pracy — „Prania Chemiczna”. Pierwszy punkt usługowy otworzyła ona przy ul. Piotrkowskiej 112. W najbliższych tygodniach zostaną przez spółdzielnię te otwarte dalsze punkty usługowe. I tak 15 stycznia zostanie uruchomiony Punkt Nr. 2 w osiedlu Staromiejskim przy ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego (blok 22), a za miesiąc czynny już będzie trzeci punkt przy ul. Południowej Nr. 2.

Przygotowuje się również odpowiednie urządzenia pralnicze przy ul. Adwokackiej.

Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznych w Łodzi otworzą wkrótce nowy punkt usługowy przy ul. Świerczewskiego koło Rzeźni. W placówce tej będzie przyjmowana do czyszczenia garderoba i bielizna. Natomiast w czynnym już Punkcie Natychmiastowej Usługi przy ul. Kilińskiego Nr. 50 można na poczekaniu skorzy-

stać z takich usług, jak wywabianie plam, artystyczne cerowanie i prasowanie. Do dyspozycji korzystających z usług tego punktu są czasopisma i. podomki.

Pierwszy klub racjonalizacji przy PPRK

Narodziny pierwszego na naszym terenie klubu techniki i racjonalizacji Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych spowodowała bezpośrednio wynalazczość pracowniczka, Nim bowiem powstał klub wpłynęły już trzy projekty usprawnienia, a wypróbowało je samo życie. Twórcą lewara przy sprężarce, ob. Bielawski stosował już z powodzeniem swój lewar przy budowie mostu i dzięki temu przyspieszył wykonanie planu. Również drugi z racjonalizatorów, ob. Klemens Kot od dawna praktyku-

Z dniem 15 grudnia ub. roku Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznych w Łodzi uruchomiły również szereg placówek usługowych na prowincji. Otwarto pralnie chemiczne w Głowniu, Ozorkowie i Łęczycy. (si).

je swój pomysł wulkanizacji dętek.

Ale ruch racjonalizatorski nie miał żadnej opieki, żeby nie powiedzieć, że napotykał na przeszkodę, ze strony dawnej dyrekcji. Dopiero po zmianach personalnych nowe kierownictwo zajęło się ruchem racjonalizatorskim i nowatorskim wśród swoich pracowników.

Widomym znakiem tego jest właśnie otwarty w dniu wczorajszym klub techniki i racjonalizacji PPRK przy ul. Traugutta 17-19 w Łodzi.

Ukarani spekulanci

Aż z Krzemieńca w pow. Kraśnik przyjeżdżała na łódzki plac Tamfaniego Anastazja Krzysztoń, gdzie skupowała tekstylii. Towary te przywoziła następnie do Krzemieńca i sprzedawała według własnej kalkulacji. Pomagała jej w tym procederze Leokadia Dycha, młoda adeptka handlu łańcuszkowego. Zgrany ten duet spekułanek powędrował do obozu pracy: Krzysztoń — 3 miesiące, Dycha — 1 miesiąc.

Wacław Sobczyk, zam. w Piotrkowie, ul. Słowackiego 102 nie był entuzjastą uczelowej pracy. Pracował wprawdzie w rzeźni miejskiej, lecz bardziej go pociągały zarobki nielegalnego handlu. Dokonał więc potajemnego uboju świni i mięso rozsprzedał. Zastużoną karę 24 miesięcy obozu pracy wymierzyła mu Komisja Specjalna.

Natomiast Kulaska Stanisława, zam. wieś Ogrodzona pow. Piotrków za sprzedaż Sobczykowi świni ukarano grzywną 1000 zł.

Zofia Smarkala przyjeżdżała często z Zamościa do Łodzi po materiały tekstylne, które spieniężała w Zamościu ze znacznym zys-

Zgon zasłużonego pracownika łódzkiego teatru

Dnia 11 bm. zmarł po operacji Kazimierz Biskupski, kierownik techniczny Teatru Wojska Polskiego. W zmarłym teatrze tracił dzielnego pracownika, jednego z najwybitniejszych fachowców w dziedzinie budownictwa i techniki teatru.

Kazimierz Biskupski objął w roku 1928 funkcję kierownika oświetleniowego w Łódzkich Teatrach Miejskich. Na stanowisku tym poznał on wszechstronnie wszystkie dziedziny techniki teatralnej.

Po wyzwoleniu Łodzi przystąpił natychmiast do uruchomienia urzędów technicznych dla Teatru Wojska Polskiego i na tym posterunku, jako kierownik techniczny, pracował aż do zgonu.

Centrala zaopatrzenia Rolnictwa Dyrekcja Łódź, ul. Sienkiewicza 75-77 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 155

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAUERMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9,30, 4-6, Narutowicza nr 2. (108 g)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pielo we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9,30, 3-5 Piotrkowska nr 106.
Dr BARAN — wewnętrzne tel. 105-47 Piotrkowska 103. m. 17. (258 g)
Dr LASZEWSKI — choroby skórne, weneryczne. Włocławskiego 28, 7,30-9, 17-19,30. (385 g)

KUPIĘ

samochód osobowy małodrożowy do 2000 cm sześć, w bardzo dobrym stanie. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Samochód”. (521 g)
FUTRO nurkowe bardzo ładne sprzedam. Andrzejka 4, pracownia bielizny.
SPRZEDAM wózek głęboki, czeski, stan dobry. Piotrkowska 219, m. 1a, lewy dzwonek 10-13 parter. (610 g)
KUPIĘ maszynę w dobrym stanie do robienia pończoch i swetrów. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „615”. (615 g)

POTRZEBNY wykwalifikowany czeladnik i uczeń z początkami. Krawiectwo damskie, Włocławskiego 26. (527 g)
ZAOPIEKUJĘ się panienką wybitnie uzdolnioną w malowaniu od ręki kwiatów naturalistycznych, najchętniej sieroty do lat 17 wycieczki zawodu zapewne mieszkanie i utrzymanie. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Malarzka”. (614 g)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią bez wygód na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Rzgowska 32, m. 3 róg Dąbrowskiego. (447 g)

POSZUKUJĘ pomieszczenia z oddzielnym wejściem. Prasa, Piotrkowska 104a „Sierem”.

POKÓJ, kuchnia przystanek tramwajowy Łęczyczka zamienię na pokój, kuchnia lub dwa pokoje z kuchnią koło Placu Leonarda lub Śródmieście. Oferty, Prasa, Piotrkowska 104a „Chętnie”.

MAŁZENSTWO bezdzietne pracujące poszukuje pomieszczenia z umeblowaniem kuchni, tel. 122-01.

POMIESZCZENIA przyrodnie poszukuje młoda osoba. Oferty, Prasa ul. Piotrkowska 104a, „Niekrepujący”. (504 g)

POSIADAJĄC koncesję podnoszenia oczek poszukuję pomieszczenia części lokalu handlowego, najchętniej rzemieślnicza. Oferty, Prasa ul. Piotrkowska 104a „Dwoje”. (283 g)

DWIE studentki poszukują pomieszczenia. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Studentki”. (341 g)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody na 2, centrum. Prasa Piotrkowska 104a „Słoneczko”. (338 g)

NAUKA I WYCHOW. CELEM podtrzymanie swych znajomości języków bezinteresownie u dzięle angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Prasa Piotrkowska 104a, „Językoznawca”. (618 g)

ZAPISY na kursy nowoczesnego kroju, modelowania, szyća IPR. Sienkiewicza 89. (475 g)

KURSY SAMOCHODOWE przyjmują zapisy. Łódź, Włocławskiego 27. (27g)

KURSY kroju szyća i modelowania IPR zapisy: godz. od 9-12 i od 16-18 Stalina 7, Piotrkowska 69, Świerczewskiego 17, Wólczkańska 27 (prócz sobót).

KURSY SAMOCHODOWE Aleja Kościuszki 68 przyjmują zapisy. (173g)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TEMPO”
Łódź, ul. Włocławskiego 22
PUNKTY USŁUGOWE:
Piotrkowska 34, Stalina 12
i Kilińskiego 155.
przyjmują do szycia z materiałów własnych i powierzonych suknie, bluzki, spódnice, bieliznę damską, męską i dziecięcą, jak również wszelkie reperacje. Wykonanie szybkie i solidne. Wielki wybór.

Poszukiwani pracownicy
Konstruktora lub st. kreślacza maszynowego, kalkulatora, tokarza, ślusarza, spawacza, kowala i modelarza zatrudni natychmiast Baza Remontowa przy Z. P. P. im. St. Lenartowskiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Biuro przy ul. Lipowej 15-17 w godz. 9 — 12.
Kierownika Działu Zaopatrzenia, kierownika Finansowego, 6 tokarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Z. P. W. im. Gen. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Włocławskiego 219. 164

Inspektora Przędzalni zatrudni Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Ekspozytura Rejonowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 181. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. 165

Monterów-hydraulików zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne. Warunki pracy — zgodne z umową zbiorową w budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny M.P.I. (Piotrkowska 17).

Inspektorów plantacji nasiennej na powiaty Kutno, Sieradz, Skierniewice, Piotrków Tryb. oraz inspektorów handlowych i kierownika magazynu nasiennego w Łodzi zatrudni Biuro Wojewódzkie Centrali Nasiennej w Łodzi ul. Piotrkowska 39 tel. 140-25. (140)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Łódź, ul. Obr. Stalingradu 21 tel. 150-36
Dzisiaj przedstawienia o godz. 15 — sztuka

AL. OSTROWSKIEGO „GRZESZNICY BEZ WINY”
o godz. 19

komedia GABRIELI ZAPOLSKIEJ
„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”
Kasa czynna od godz. 10 — bez przerwy.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „GRAFIKA”
w Łodzi, ul. Narutowicza 57, tel. 268-62
zawiadamia, że prowadzi

PUNKT USŁUGOWY
przy ul. Wschodniej 74, tel. 107-32,
który przyjmuje z materiałów własnych i powierzonych wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa jak oprawy książek, albumów, roczników itp. 161

Do posiadaczy czeków towarowych wydanych przez Centralę Produktów Naftowych.

Wszystkie чеки CPN na pobór benzyny, olejów silnikowych i olejów gazowych — z wyjątkiem czeków oznaczonych rokiem 1950, 1951, 1952 — należy przedłożyć, celem odkupna w tym Biurze Wojewódzkim C. P. N., w którym zostały zakupione, do dnia 31 stycznia 1952.

Po tym terminie чеки te nie będą honorowane.

MASZYNE dziewiarską w dobrym stanie kupię. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „627”. (627 g)

SPRZEDAM motocykl z przyczepą marki BMW. Wiadomość Łódź, Sosnowa 30, Gruszczyński.

ZAOFIAROW PRACY
PRACOWNICA domowa poszukiwana. Mieszkanie nowoczesne. Referencje konieczne. Kilińskiego 82 m. 7. (594 g)

DO dwóch osób potrzebna pracownica domowa. Nowomiejska 3, m. 3.

POTRZEBNA pomocnica domowa zaraz PKWN nr 21 m. 4a. (356g)

POTRZEBNA gosposia uczciwa, starsza, wykwalifikowana, samodzielna do prowadzenia całego gospodarstwa domowego do jednej osoby. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Handlowiec”. (612 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wschodnia 68 prawa oficyna I wejście, III piętro, m. 43. (613 g)

LOKALE
STUDENTKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z wygodami. Tel. 104-35, godz. 15-19. (499 g)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, wygody na 3 lub 4, Jaracza 53-14. (500 g)

ŚLAD (58)

W Y D A J E

Instytut Prasy „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz Ogólny 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział Ogłoszeń, Piotrkowska 108a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 8-14.
Prenumeratę miesięczną z 4,05 kwartałną z 12,15, półroczną z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE



Dopiero w mieszkaniu Zizi całe towarzystwo ożywiło się. Zizi z rozpęszczonymi rękawicami w restauracji zmieniła się nagle w zapobiegliwą gospodynię. Biegła do kuchni po coraz to nowe zapasy przysmaków, częstowała wszystkich i zapraszała do picia.
Francuski szumiła już nieco w głowie — trochę od alkoholu, a trochę również od ciągłego gadania jego towa-

rzyża. A mówił on w ten sposób, jakby sprawa pozostawała w Franus. Była już przesądzona.
Franus nie protestował, kiwał machinalnie głową lub spoglądał na drzwi, w których zniknęła przed kilkunastu minutami gospodyni domu.
Rozmowę, a właściwie przekonywanie Franusa o korzyściach, jakie mu da pozostanie we Francji przerwało wejście

Zizi. Jej wygląd nie przypominał już w niczym gościnnej pani domu. Teraz była to tancerka w jakimś fantastycznym stroju. Któryś z panów nastawił adapter i Zizi zaczęła tańczyć. Wszyscy klasnęli, zachwyceni jej pomysłem, a Franus patrzył na wirującą postać zapomniawszy o całym świecie.
Po skończeniu tańca Zizi podbiegła do Franuska. Jej oczy powędzowały się wyraż-

nie, że taniec był przeznaczony przede wszystkim dla niego, co naturalnie jeszcze wzmożyło jego zachwyt.
W tym momencie towarzyszy w pasywnym garniturze tracił go w ramię, podając mu pióro i arkusz z warunkami kontraktu, stwierdzającego na wstępie, że on Franus zdecydował się zostać członkiem jednej z zawodowych drużyn piłkarskich w Paryżu.

Przewodniczący GKKF o pobycie w ZSRR

Przebywająca w ZSRR delegacja polskich działaczy sportowych bawiła przez cztery dni w Kijowie, gdzie zapoznana się z pracami Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Ukrainy SRR, z działalnością Zrzeszenia Sportowego „Kołchożnik” oraz odbyła kilka spotkań z działaczami sportowymi Ukrainy i aktywnym sportowym Kijowa.

Przed wyjazdem z Kijowa kierownik delegacji polskiej, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Józef Faruga oświadczył przed stawicielowi agencji TASS:

„Bogate doświadczenia sportowców Związku Radzieckiego są najlepszym przykładem dla całej młodzieży polskiej, zrzeszonej w organizacjach sportowych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Rząd Polski Ludowej troskliwie opiekują się kulturą fizyczną, dzięki czemu sport w naszym kraju staje się coraz bardziej masowy.

Jednym z głównych celów naszego pobytu w ZSRR jest zapoznanie się z osiągnięciami i doświadczeniami sportowców radzieckich.

Na Ukrainie, gdzie po wojnie ilość organizacji sportowych wzrosła dwukrotnie, a liczba sportowców — trzykrotnie, przekonaliśmy się, jak popularny jest w Związku Radzieckim sport i jaką jest on otaczana opieką przez Partię Bolszewicką, Rząd ZSRR i Wielki Stalina.

Po powrocie do kraju przekazemy szerokim rzeszom sportowców polskich i działaczom kultury fizycznej doświadczenia radzieckie, aby zacieśnić jeszcze bardziej współpracę i przyjaźń, łączącą nasze narody”.

Sport

Najlepsi pojedają do Warszawy

Siatkarze zmierzą swe siły w walce o puchar GRZZ

Około 20 stycznia na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego rozpocznie się turniej piłki siatkowej związkowych kół sportowych o puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych. Rozgrywki te organizowane są już po raz trzeci, ale w tym roku będą one miały charakter ogólnokrajowy i zakończone zostaną finałowymi zawodami w wodami centralnymi.

Jeśli przypomnimy statystyczne dane, to wykazują one, że turnieje dla kół sportowych z roku na rok zdobywają sobie coraz większą popularność. W 1950 roku — brało w nich udział 10.450 uczestników, a w 1951 roku już — 20.000. Hasłem rozpoczynających się tegorocznych rozgrywek jest zgromadzenie na starcie ponad 30 tys. uczestników.

Nie trzeba dodawać, że organizacja tej wielkiej, masowej imprezy sportu związkowego wpłynie na rozszerzenie zasięgu pracy kół sportowych i przyczyni się do jej ożywienia w okresie zimowym. Ponadto uczestnicy rozgrywek

będą mogli zaliczyć swe starty do norm na odznakę SPO. Co przewiduje regulamin? Kto może brać udział w turnieju?

W zawodach mogą startować jedynie członkowie kół sportowych, zatrudnieni w danym zakładzie pracy — zarówno niezrzeszeni jak i zrzeszeni w sekcjach siatkówki WKKF i PKKF. Nie mogą natomiast startować zawodniczki i zawodnicy kadry narodowej.

Każde wiec koło może wystawić dowolną ilość drużyn. Gdyby jednak przy większych zakładach pracy zgłosiło się więcej zespołów, należy przeprowadzić eliminacje wewnętrzne, aby w rozgrywkach na szczeblu powiatowym startowały tylko najlepsze zespoły.

Zawody na szczeblu kół i powiatów przeprowadzone zostaną systemem pucharowym. Oznacza to, że drużyna, która przegrywa, odpada. Natomiast w finałowych rozgrywkach wojewódzkich, drużyny z turnieju eliminowane będą po dwóch porażkach. Ten sam system zostanie zastosowany pod czas gier centralnych, z tą jednak tylko różnicą, że cztery najlepsze zespoły grać będą każdy z każdym.

Ustalono już również termin finału w Warszawie na dni od 6 do 11 marca. Wezmą w nim udział 34 najlepsze drużyny kobiece i męskie.

Tak brzmi krótkie streszczenie regulaminu.

Oczywiście, przebrnięcie przez eliminacyjne sito nie będzie rzeczą łatwą.

Warto jednak pokusić się o zajęcie czołowego miejsca w rozgrywkach powiatowych, lub wojewódzkich, gdyż dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Sądymy, że na starcie nie zabraknie ani jednego reprezentanta kół sportowych. Zgłoszenia należy kierować do rad okręgowych swych zrzeszeń.

Duża przegrana i mała wygrana

Z udziałem 17 drużyn rozpoczęły się w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Poznaniu rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce drużyn żeńskich. Drużyny łódzkie Ogniwko i Włóknarz rozegrały już swe pierwsze mecze. Ogniwko łódzkie uległo wysoce krakowskiej Gwardii.

Włóknarz (Ł) pokonał tarnowskie Ogniwko 28:27.



Kiedy w roku ubiegłym z ulgą odetchnęliśmy na mecie po forsownym, 10-kilometrowym marszu jesiennym, na korcie Włókniarza żywo uwiłał się tenisista.

— Oni już na pewno posiadają oznakę SPO — pomyśleliśmy. A nas czeka jeszcze ciężki egzamin; bieg z przeszkodami, gimnastyka na drążkach, rzut granatem, bieg na 100 m, pływanie itd. itd.

Dziś znaczek SPO lśni w kłapach wielu marynarek. A ci, którzy go mają, z pewną przykrością przyjęli wiadomość, że tenisista potrafił widocznie tylko sprawnie operować rakietą. Szydło wylazło z worka dopiero przy klasyfikacji. Tam okazało się, że czołowi tenisisci Łodzi jak: Pajchłowa, Ulrychowa, Borowszczyk, Ozda, Banasiak do tej chwili nie wypełnili jeszcze wszystkich norm na SPO.

Również popularny piłkarz łódzkiego „Włókniarza” Miler na większą uroczyść może wpiąć do kłapy najwyższej jakiegoś kwiatek, bo nie ma jeszcze znaczka SPO.

Czy zdobyłeś SPO?

Z wiatrem w zawody...



W Zakopanem panuje niezwykle ożywiony ruch. Nabierają tu siły do pracy liczni wczasowicze. Pod noszą kondycję reprezentanci różnych gałęzi sportu. Wydaje się, że w góry przyjechali przedstawiciele wszystkich dziedzin sportu, a więc oczywiście czołowi narciarze, przygotowujący się do igrzysk olimpijskich, a dalej hokeiści, piłkarze, lekkoatleci, kto ich tam zresztą wymieni i zliczy. W niedzielę, a więc dziś odbędzie się na Krokwi konkurs skoków.

Druk reportażu z Zakopanego w opracowaniu specjalnego wydawnictwa naszego pisma red. J. Niecieckiego rozpoczęliśmy już od wtorku.

Tym razem chyba się już odbędzie

Po 3-krotnym wyznaczeniu terminów i trzykrotnym odwołaniu zebrania wyborczego, kół sportowych przy RSW „Prasa” ustalono tym razem już na pewno nie tytułem próby, czwartego z kolei termin walnego zebrania. Obrady sportowców RSW „Prasa” odbędą się w dniu 15 bm. w świetlicy przy ul. Zwirki.

Początek godzina 14, przypomnamy: godzina 13, minut 60, a nie godz. 14 minut 15.

Pierwszy krok szermierczy



19 i 20 stycznia odbędzie się na terenie Łodzi pierwszy krok szermierczy w konkurencji mężczyzn, a 26 i 27 stycznia pierwszy krok szermierczy (flore) w konkurencji kobiet. Zgłoszenia przyjmuje ŁKKF, ul. Piotrkowska 67.

Kto zdobył nagrodę

w naszym konkursie noworocznym

Na rysunkach konkursowych przedstawione: 1. ZSRR, 2. Polska, 3. USA, 4. Francja, 5. Włochy.

NAGRODY WYLOSOWALI:
Pulawer weimłany — Gruszczyńska Józefa (Łódź, Łączna 19 m. 7, kaczka).
Książki — Bednarek Apollonia (Łódź 12, Szybocwowa 17, brakarka), Wolfart Zygfryd (Łódź 1, Piotrkowska 35 m. 25, uczeń), Cybertka Wiesława (Łódź 1, Targowa 79 m. 3, prac. umysł), Ciszewska Alicja (Gajkowiec, p-ta Mo-

szczenica, pow. Piotrków, skubaczka), Skolimowski Stanisław (Częstochowa, ul. Kilińskiego Dom Akad. nr 1, pok. 11, student), Skurniewski Władysław (Bąkowa Góra, p-ta Przedbórz, gospodarz małorolny ORM), Jakubczak Krystyna (Łódź, Pabianicka 89 m. 14, uczennica), Zochowski Wacław (Łódź, Felszyńskiego 14, kreślarz), Wasiakówna Barbara (Łódź, Słowiańska 10, uczennica).
Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

IMPREZY dzisiejsze

Godz. 9: Sala MDK. — Dalsze spotkania w koszykówce żeńskiej i męskiej o mistrzostwo łódzkiej klasy wojewódzkiej i powiatowej.

Godz. 11: Sala PSTP w Łowiczu. Rozgrywki o puchar Polski na szczeblu wojewódzkim w konkurencji męskiej. Udział wezmą: Unia-Sieradz, Kolejarz-Kutno, Kolejarz-Lowicz, LZS-Bratoszewice, LZS-Puszcza Mariańska i Unia-Piotrków.

Godz. 11: Sala PSTP w Piotrkowie. Rozgrywki o puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Startują: Spójnia-Kutno, Unia-Piotrków i SKS przy Lic. Pedagogicznym w Piotrkowie.

Godz. 16: Hala sportowa na Widzewie. Mecz bokserski o puchar WKKF: Widzew — Unia Sieradz.

Godz. 17: Sala MDK. Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej Włóknarz-Łódź — Stal-Poznań.



Zaprawa

ZIMOWA

NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(12)

łum. Zofia Łapicka

i ostatni przedstawiciel panującej kasty „szatana”, były senior rodu, stary, wynędzniały Bobo — Kałon spędzał ostatnie dni swego życia w pomieszczeniu w górnej wieży, podobnym do kamiennej mogiły.

Stare wiszące koryta, zatłane wójtokami, wzmocnione korą brzoźową i gliną, z każdym rokiem tracą po drodze coraz więcej wody. Przedostając się przez szczeliny, woda wylewała się na całą długość koryt. Poza tym są one zbyt wąskie, aby nasycić wodą spragnioną, kamienistą glebę małych zasiewów mieszkańców wąwozu. Być może nie wzięli by się tak prędko do odnowienia kanału, lecz przyzwyczajili się już do dobrowolnego postuszenia, wobec człowieka, który dzisiaj przyprowadził ich tutaj.

Człowiek ten już od wiosny, często spędzał czas tutaj na dziedzińcu twierdzy, wpatrywał się w kamienie po lawinie, wymierzał, wyliczał i wreszcie oznajmił mieszkańcom, że nowy kanał można i należy przeprowadzić poniżej starego. Należy w tym celu usunąć jedynie skałę na której wznosi się stara wieża... A gdy mieszkańcy odpowiedzieli, że nie żal wieży, lecz nie ma takiej siły, która mogłaby ją usunąć, oświadczył, że jest taka siła... Wiele było w osiedlu Sjatang sporów, lecz wszystkie urwały się gdy człowiek, o którym mowa, zebrał biedniejszych, bezrolnych fakirów, i obiecał nawodnić dla nich pustynny obszar, który rozpościł się poniżej osiedla i zajmował niemalą część doliny.

Wziął się do dzieła wraz z mieszkańcami wąwozu i praca na zwałę trwała już od kilku tygodni.

Wreszcie, wczesną jesienią, nastąpił decydujący dzień. W podartych chałatach, wiozonych na gołe ciało, boso lub w dziurawym obuwiu z niewygarbowanej skóry, dzikich kozłów, fakiry od świtu nosili do wieży chrust, zebrany na stokach okolicznych gór.

Jest już południe, a mieszkańcy wciąż znoszą suche gałęzie i kładą je u podnóża wieży. A ten który kieruje nimi

i którego nazywają Szo-Pirem, pokazuje co należy robić. Wysoki, barczysty, niepodobny do mieszkańców tutejszych gór, ubrany jest także inaczej. W wysokich butach z cielęcej skóry, zatłanych kawałkami niegarbowanej skóry, nosi wypłowiałą bluzę koloru ochronnego i granatowe wytarte spodnie galife, z naszytymi lampasami z koziej skóry. Z pięciopięciennymi gwiazdami na wypłowiałej czapce zesła prawie cała emalia. Ściśnięty mocno szerokim pasem skórzanym, przystojny, zgrabny, o opanowanych ruchach, nawet w swej starej półwójennej odzieży robił wrażenie dobrze i czysto ubranego człowieka. Opalona twarz z lekko zadartym nosem była stanowcza i spokojna.

Gdy kilka lat temu przyszedł do tego osiedla, aby tutaj pozostać, Bobo Kałon po pierwszej z nim rozmowie nazwał go pogardliwie Szo-Pirem „władcą pirów”. Przewidział to, które wynikło z bardzo śmiesznego, lecz niezrozumiałego dla mieszkańców Sjatangu podobieństwa dźwięku pozostało przy nim i nikt w osiedlu nie znał jego prawdziwego imienia. A Bobo Kałon, który po przyjeździe Szo-Pira szybko stracił resztki swego wpływu wśród fakirów, w krótkim czasie przekonał się o tym, że mieszkańcy wąwozu wymawiają słowo Szo-Pir z szacunkiem. Kto mógł przypuszczać, że ten cudzoziemiec w ciągu krótkiego czasu zdobędzie sobie taki niezaprzeczalny autorytet?

Chudzi ludzie o cienkich nogach zgięci pod więzkami chrustu, pośpiesznie skaczą z kamienia na kamień, a Szo-Pir w czystym narzeczcu sjatangskim wskazuje im gdzie należy składać ciężar.

Dzień plynął, krzaki zakryły już połowę wieży. Tylko brzeg ściany podpierającej wieżę od strony twierdzy, jest wolny, — mieszkańcy wąwozu wchodzi na nią kolejno i stamtąd rzucają wciąż nowe i nowe wiązki.

Szo-Pir spogląda na wieżę i woła do jednego z mieszkańców, który dopiero co wrzucił swój ładunek:

— Bachtior!... Teraz starczy!... Każ wszystkim odejść, podpalmy!

Młody, czarnooki, szczupły jak wszyscy mieszkańcy Sjatangu człowiek, do którego odnosi się te słowa, — zatrzymuje się na skraj ściany i krzyczy:

— Idźcie wszyscy na dół! Karaszir, odejź! Chudodod, odejź! Isof, schodź na dół!...

(d. c. n.)

STRESZCZENIE

Pewnego dnia do rodzinnej wioski Nisso przyjechał poborca podatków dla „żywego boga” z Jachbaru przyjaciel pana rozległych włości po drugiej stronie rzeki — Aziz-Chona. Następnego ranka przezuwająca coś ziego Nisso ciotka przystroiła w bransoletki i korale i sprzedała ją poborcy podatków za kilka garści opium. Ten z kolei odsprzedał ją Aziz-Chonowi, który postanowił uczynić z Nisso jeszcze jedną swoją żonę.

Nisso nie chcąc pogodzić się z czekającym ją losem ucieka z pałacu Aziz-chona.

Początek albo, jak mówią tutaj, — „głowa” kanału znajduje się wyżej, za twierdzą.

Oczywiście byłoby o wiele prościej przeprowadzić kanał nie wzdłuż urwistej skały, lecz poniżej — przez twierdzę. Ale chan, który budował twierdzę, myślał tylko o własnej wygodzie. Od głowy kanału poprowadził do twierdzy szeroką odnogę i brał sobie tyle wody, ile mu było trzeba do nawodnienia dużego sadu dla młyna i basenu na dziedzińcu twierdzy. Jedynie resztki wody płynęły odnogą kanału do osiedla. Zamykając kanał, chan mógł zmniejszać lub w ogóle zatrzymać wodę. Brał za nią podatek — czterdziestą część traw jadalnych i owoców. Szczelina pomiędzy twierdzą i stokiem była jedynym przejściem dla wędrowców udających się z osiedla Sjatang na Górne Pastwisko. Każdy przechodzień obowiązany był oddać chanowi od dwóch do pięciu tiubietek ziarna... A wodny młyn na podwórzu twierdzy był jedynym młynem, z którego mogli korzystać mieszkańcy wąwozu i za prawo przemiału ziarna chan otrzymywał dziesiątą część.

Przemieniała wada chana. Lawina górską zasypała kilka lat temu jego dom, basen, połowę sadu, trzecią wieżę — niekształtny stos ostrych kamieni skrył je na wieki przed oczami ludzkimi. Druga połowa sadu dawno już zwiędła. Na podwórzu twierdzy pozostał tylko stary młyn, i daleko w tyle pusta obora. Wśród kamieni zachowały się jeszcze głębokie jamy o wąskich otworach na ziarno, lecz wszystkie one były puste, lub do połowy zawałone zwirem.

Mieszkańcy wąwozu dzięki wytrwałej pracy odbudowali tylko koryta swego kanału, a część wody odprowadzili do ocalałego młyna, za korzystanie z którego już teraz nikt nie płacił podatków.

Jedyny mieszkaniec twierdzy, wnuk ostatniego chana